

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 L. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalteria 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 270.

BYDGOSZCZ, środa dnia 23 listopada 1932 r.

Rok XXVI.

Już trzeszczą posady...

Niechybny upadek P. P. S.

Był czas, kiedy Polska Partja Socjalistyczna stanowiła siłę i potęgę, z którą inne stronnictwa polityczne poważnie liczyć się musiały. Był nawet czas, chociaż niedługi, kiedy faktyczna władza państwowa spoczywała w rękach P. P. S.

Na czele czerwonej międzynarodówki w Polsce stał wówczas Ignacy Daszyński, stary parlamentarzysta i polityk, świetny mówca, wytrawny organizator i nieustraszony wódz ruchu socjalistycznego.

Śmiało rzec można, że zamach majowy w r. 1926 napewno się nie udał, gdyby nie P. P. S., która swym strajkiem kolejarzy i swą milicją poparła ruch sanacyjny.

Po zawładnięciu Polską przez obóz pomajowy, drogi Piłsudskiego i Daszyńskiego się rozeszły. Obaj, niegdysiejsi serdeczni przyjaciele polityczni, wytoczyli przeciwko sobie najcięższego kalibru kolubryny, nie przebierając w słowach i wyczynach.

Piłsudski, któremu socjaliści nie chcieli czy nie mogli darować, że program czerwonej międzynarodówki nie zrealizował, zagął parol na Daszyńskiego i P. P. S.

Między jednym a drugim obozem rozpetęła się na całej linii zacięta walka, z której obóz Piłsudskiego wyszedł zwycięsko.

Sanacja biła socjalistów ich własną bronią. Rozporządzając administracją i skarbem, zaczęła przedewszystkiem podważać jedność organizacyjną PPS., która, jak się okazało, na bardzo kruchych spoczywała podstawach.

Czerwoni towarzysze, opanowawszy urzędy ubezpieczeń społecznych, a w szczególności Kasy Chorych, musieli ustąpić miejsca legionistom, strzelcom i innym wyznawcom „ideologii“ pomajowej.

Tak więc walka sanacji z socjalistami zakończyła się sromotną klęską i zupełnym niemal rozbitciem potężnej ongiś P. P. S.

Stanęliśmy wobec faktu, że socjaliści nie wywierają dziś najmniejszego wpływu na całokształt polityki polskiej. Liczą oni obecnie tylko 23 posłów i trzech senatorów.

Zastosować tu można w całej pełni przysłowie: niema tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Główną przyczyną klęski P. P. S. jest sprzeczność i skłócenie przywódców.

Jędrzej Moraczewski i Jaworowski odcepili się od swych towarzyszy i utworzyli B. B. S., który dziś szerzy hasła nawpół faszystowskie, nawpół bolszewickie.

W ślad za nimi przywódcy P. P. S. znacznie zeszczała.

Wtajemniczeni wiedzą, że i reszta pozostałych wodzów P. P. S. toczy między sobą zacięte boje: o kierunek i o władzę.

Jedni chcą iść do lasa, drudzy do Sasa, a wszystkim chodzi o opanowanie partji, chociaż na zewnątrz są tak zaciętymi wrogami dyktatury.

Odkąd niema Daszyńskiego (jest ciężko chory), przeciwności i niesnaski między wodzami czerwonymi rosą jak na drożdżach.

Zuławski, Dubois i Ciolkosz stanowią grupę skrajnie lewicową, nie mogącą pogodzić się ze słabą i mdłą polityką klubu sejmowego. Stanowisko Kwapińskiego ma dużo wspólnego z postępowaniem komunistów, zaś wszyscy są niezadowoleni z Niedziałkowskiego,

Hitler otrzymał misję sformowania gabinetu!

Wódz narodowych socjalistów chce rządzić po dyktatorsku.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 22. 11. Prezydent Rzeszy marszałek Hindenburg, udzielając Hitlerowi zlecenie sformowania nowego rządu w oparciu o większość parlamentarną i jednolity program, zastosował wyraźnie taktikę wojskową. To nagłe odwrócenie się od idei gabinetu prezydjalnego jest bardzo znamiennym posunięciem, wskazującym w jakim kierunku zmierza taktyka Hindenburga. Gabinet prezydjalny jest wyrazem zaufania prezydenta Rzeszy, rząd parlamentarny wylaniają stronnictwa.

Ponieważ Hitler nie jest mężem zaufania prezydenta Rzeszy, Hindenburg zlecił mu, ażeby postarał się o pewną stałą parlamentarną większość. Jedynie ministerstwo Reichswehry i spraw zagranicznych, jako teki fachowe miały pozostać w rękach dotychczasowych dzierżycieli. Hitler miał w ciągu dnia

wczorajszego udzielić decydującej odpowiedzi, a tymczasem zamiast zawiadomienia o rezultacie swoich starań pomiędzy pałacem prezydenta Rzeszy a główną kwaterą brunatnego sztabu, ulokowaną w hotelu „Kaiser Hof“ rozpoczęła się wymiana pisemnych not dyplomatycznych.

Hitler doręczył wczoraj późnym wieczorem pisemnie sformułowaną odpowiedź, w której domaga się bliższego określenia prawno-konstytucyjnego stanowiska swojego przyszłego rządu. W szczególności domaga się Hitler bliższego wyjaśnienia pojęcia większości i chce tak samo jak jego poprzednicy Brüning i Papen rządzić za pomocą sławetnego art. 48 konstytucji weimarskiej.

Wydaje się wątpliwym, czy Hindenburg zgodzi się na to, ażeby narodo-

wo-socjalistycznym dyletantom dać do ręki dyktatorski instrument rządzenia państwem na podstawie § 48 konstytucji i przejście w ten sposób odpowiedzialności za rozmaite gospodarcze i polityczne eksperymenty. Oprócz tego zasadniczego problemu wzajemne zastrzeżenia, będące przedmiotem pisemnej wymiany zdań, obejmują szereg innych dziedzin jak sprawę programu gospodarczego, polityki walutowej itp.

Odpowiedź Hindenburga na „kwestjonariusz“ Hitlera nastąpić ma w ciągu dnia dzisiejszego. Ogólnie uważają, że szanse Hitlera nie są zbyt wielkie, albowiem stworzenie stałej i chętniej do pozytywnej pracy parlamentarnej większości jest w obecnym układzie sił prawie że niemożliwością. Sylwetka von Papena pojawia się znowu na politycznym horyzoncie. Charakterystycznym jest, że prowadzący agendy kanclerz, równoległe z Hitlerem prowadzi rokowania z rozmaitymi osobistościami w celu przekształcenia swojego rządu na wypadek, gdyby misja Hitlera nie została uwieńczoną powodzeniem. Mówią również, że dotychczasowy sekretarz stanu w kancelarii prezydenta Rzeszy dr. Meissner otrzymał ma polecenie utworzenia nowego prezydjalnego rządu. Papen byłby tylko w nowym gabinecie ministrem a nie premierem.

Marszruta rozwojowa republiki niemieckiej, jak do tej pory, jest zagadką i nieprzeniknącą. AR.

Zdziczenie w Niemczech

Matka chciała zamordować córkę w celu otrzymania premii asekuracyjnej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 22. 11. Rzadki wypadek bestjałskiego dziczenia wydarzył się w Berlinie. Policja aresztowała niejaką Martę Bodi, która usiłowała zamordować swoją 6-letnią córeczkę, w celu zdobycia premii ubezpieczeniowej. Dziecko zostało przez zbrodniczą matkę własnoręcznie rzucone z nasypu kolejowego na szyny i odniosło ciężkie poranienia. Dochodzenia wykazały, że nieludzka matka dręczyła córeczkę z prawdziwym zwierzęcym sadyzmem. Już poprzednio usiłowała zgładzić córkę przez otrucie. Gdy to się nie udało, nieludzka matka zmusiła dziecko do polykania szpilek wraz z jakimiś tabletkami. Dziecko musiało znieść niebываłe męczarnie, albowiem szpilka utknęła w gardle i dopiero wskutek wymiotów została wyrzucona. Bodi znęcała się nad nieszczęsną w sposób niezwykle okrutny. Biła ją kózka nahażką zaopatrzoną w ołowianą kulę. Zmuszała córkę do żebrania i po przyniesieniu pieniędzy głodziła ją itp.

Wydarzenie powyższe rzuca niezwykle ponure światło na stosunki moralne

i obyczajowe, panujące w tak zwanej „pustyni asfaltowej“ jaką zwie się Berlin. AR.

Trocki jedzie zbrojny w dwa rewolwery z obawy o swe życie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 22. 11. Jak donoszą z Medjolanu, wylądował wczoraj w Neapolu Trocki, który w przejeździe do Kopenhagi zatrzymał się kilka godzin celem zwiedzenia miasta. Pomimo trzymania przejazdu jego w tajemnicy, dziennikarze i fotografci znaleźli się dość licznie w porcie, gdy zawinął okręt „Praga“ wiozący Trockiego.

Trocki znajduje się w otoczeniu dwóch młodych sekretarzy, którzy strzegą go przez dzień i noc, w obawie zamachu zarówno ze strony G. P. U., jak i e-

migrantów. Trocki uzbrojony jest w dwa rewolwery, z którymi się nie rozstaje. Odmówił udzielenia jakiegokolwiek wywiadów i informacji. Oświadczył, że jest osobą prywatną i w tym charakterze jedzie do Danji. W dalszym ciągu donoszą, że Trocki przybył do Marsylii i tam w towarzystwie francuskiego komisarsza policji samochodem udał się do Lyonu, skąd w dalszym ciągu odbędzie podróż koleją aż do Kopenhagi. AR.

redagującego „Robotnika“ dla garstki inteligentów socjalistycznych, a nie — jak mówią — dla proletariatu.

O drugim organie socjalistycznym „Naprzódzie“, redagowanym przez żydów krakowskich, czerwoni towarzysze wyrażają się niemniej krytycznie.

Powyższe fakty świadczą wymownie o zbliżającym się z dni na dzień upadku P. P. S. To też czynniki rządowe, które są chyba najlepiej poinformowane o nikłej cyfrze zwolenników czerwonego sztandaru, o rozkładzie wewnętrznym w P. P. S. oraz o słabnącej sile klasowych związków zawodowych, mówiąc o stronnictwach opo-

cyjnych, Polskiej Partji Socjalistycznej niemal wcale nie wspominają.

Była Kongresówka, która dawniej stanowiła rdzeń socjalizmu polskiego, otrząsała się ostatnio z P. P. S. tak, że Chrześcijańska Demokracja ma tam świetne pole rozwoju.

Małopolska, wyzwolona z czerwonych obcęgów, które ją gniotły, nie chce nic słyszeć o pepesiakach.

Wielkopolska. Pomorze i Górny Śląsk nie chcą i nie pójdą na lep hasła czerwonej międzynarodówki.

Nie pomoże tu nic wychodzący w Poznaniu dwutygodnik socjalistyczny „Walka Ludu“, którego „Robotnik“

warszawski poleca jako „jedyną placówkę wolnej myśli w morzu tamtejszej reakcji i zacofania, jako jedyne pismo walczące z wstecznictwem, klerykalizmem, szowinizmem i obecnym systemem rządzenia“.

Spółceństwo Polski Zachodniej, wychowane w duchu katolickim i pa-trjotycznym, nie sprzeniewierzy się swym ideałom religijnym i narodowym, raczej całej Polsce świecić będzie przykładem, jak zwalczyć należy socjalizm i komunizm, te dwie bliźniacze choroby społeczne, które muszą ustąpić miejsca idei chrześcijańsko-społecznej. F.

Skarga Chin przed forum Ligi Narodów.

Genewa, 22. 11. (PAT) Popołudniowe posiedzenie Rady Ligi wypełniło przeszło 2-godzinne ekspozycje delegata chińskiego Wellingtona Koo o raporcie Lyttona. Delegat chiński polemizował z argumentem, że Chiny nie są państwem zorganizowanym. Chiny przechodzą głęboką przemianę, przyczem jednak, jak stwierdził raport komisji, duży postęp został już osiągnięty. Jedną z głównych przeszkód dla zjednoczenia i rozbudowy Chin jest polityka Japonii, zmierzająca do zapobiegnięcia konsolidacji Chin. Polityka ta podyktowana jest obawą, że zjednoczone Chiny będą przeszkodą dla ekspansji japońskiej.

Mówca zarzuca Japonii chęć opanowania kontynentu azjatyckiego, a rozpoczynającego się od Mandżurji i Mongolji. Co się tyczy bojkotu antyjapońskiego, to Wellington Koo jest zdania, że stanowi on środek słusznej samoobrony.

W konkluzji Koo oświadczył, że nie można dyskutować załatwiania sporu, dopóki wojska japońskie okupują terytorjum chińskie. Musi być także usu-

Triumfy Paderewskiego we Włoszech.

Turyń, 21. 11. (PAT) Koncerty Ignacego Paderewskiego są wielkim triumfem sztuki polskiej we Włoszech. Znakomity odtwórca i kompozytor został przez publiczność turyńską przyjęty równie owacyjnie, jak przez publiczność medjołańską i krytyka jednogłośnie podkreśla młodzieńczą energję wykonania wielkiego mistrza tonów.

Brazylja usuwa buntowników.

Porto Alegre, 21. 11. (PAT) Z Rio de Janeiro donoszą, że wypłynął stamtąd okręt z pierwszym transportem wygnańców, deportowanych za granicę, za udział w rewolucji w Sao Paulo. Transport ten składa się z 7 generałów, 4 pułkowników, 4 podpułkowników, 4 majorów, 9 kapitanów, 9 poruczników, i kilku podporuczników i sierżantów.

Pozatem transport zawiera jednego majora i jednego kapitana policji oraz 37 osób cywilnych, przeważnie wpływowych polityków.

11 faszystów zabitych przez pociąg.

Rzym, 21. 11. (PAT) W pobliżu Rzymu, przejeżdżający pociąg najechał na wóz, wiozący 52 faszystów, powracających z wycieczki. 11 zabitych i kilkunastu ciężko rannych.

Katastrofę w kościele św. Krzyża spowodowała — „sila wyższa”.

Warszawa, 22. 11. (Tel. wł.) Powołana przez komisariat rządu komisja techniczna dla zbadania przyczyn katastrofy w kościele św. Krzyża stwierdziła wczoraj na miejscu, że roboty prowadzone dookoła instalacji ogrzewania centralnego w podziemiach kościoła nie osłabiły sklepienia i że cały wypadek należy przypisać tak zwanej „sile maior”, czyli sile wyższej. Odpowiedzialnością karną w tym wypadku nikogo obciążać nie można. Orzeczenie komisji ma być sformułowane na piśmie w ciągu najbliższych dwóch dni.

Polscy lotnicy wrócili z Litwy do Polski.

Święciany. (PAT) W dniu dzisiejszym na strażnicy Korpusu Ochrony Pogranicza w Lyngmianach został przewieziony przez dwóch oficerów straży polskiej jeden z członków załogi litewskiego samolotu, który w tych dniach lądował przymusowo na terytorjum litewskim, kpt. pilot Władysław Pokorny. Starostya polskiego pilota oczekiwał przybysza polskiego dowódcą kompanji K. O. P. i dyrektor szpitala święciańskiego. Kpt. Pokorny przebywał na terytorjum litewskim w Ucianach przez 5 dni. Obecnie czuje się nieco lepiej, jest jednak silnie potłuczony. Drugi członek załogi polskiego samolotu podoficer wraz z samolotem wysłany został koleją z Ucian przez Dwżwińsk (Dyneburg) do Polski.

nięta presja faktów dokonanych, stworzonych podczas okupacji, tj. utworzenia i uznania przez Japonję nowego państwa mandżurskiego. Po przemówieniu Wellingtona Koo Rada odroczyła się do środy po południu.

Sądy pruskie znów wydają wyroki z tytułu oskarżeń o szpiegostwo.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 22. 11. Przed senatem karnym sądu apelacyjnego w Berlinie zapadł wczoraj wyrok przeciwko 5 osobom oskarżonym o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Chodzi tutaj o rolników Izidora i Jana Suekę, listonosza nazwiskiem Otto Vorwerk oraz Wincenlego Sikucińskiego. Izidor Suek skazany został na 8 lat dożyu karnego, Vorwerk na 10 lat, Sikuciński na 3 lata i Jan Suek na dwa lata. Oprócz tego były podoficer Reichswehry Handte skazany został na 3 lata więzienia.

Akt oskarżenia wzięto do wiadomości

Sąd Najwyższy rozpatrzy sprawę ważności wyborów w okręgu wileńskim.

Warszawa, 22. 11. (PAT) W dn. 21 bm. Sąd Najwyższy rozpatrzy na posiedzeniu niejawnym stronę formalną pięciu protestów przeciwko wyborom do sejmiku w okręgu nr. 63 Wilno miasto i powiat oraz jednego protestu przeciwko wyborom do senatu w województwie wileńskim. Sąd Najwyższy postanowił protest Szabiela przeciwko wyborom do senatu, protest Antoniego Zapolskiego przeciwko wyborom do sejmiku — pozostawić bez uwzględnienia. Cztery inne protesty przeciwko wyborom

wymienionym, że z polecenia polskiej wojskowej służby wywiadowczej usiłovali nawiązać łączność ze służącymi w Reichswehrze żołnierzami, ażeby wydobyc od nich informacje wojskowe i przekazać je swoim zleceniodawcom.

Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i ogłosił powyższy wyrok. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że chodzi tutaj o steroryzowanie polskiej mniejszości zamieszkałej w Niemczech, albowiem wszyscy oskarżeni są narodowości polskiej. AR.

Zbiorowa skarga apelacyjna oskarżonych z procesu brzeskiego.

Warszawa, 21. 11. (tel. wł.) W środę 23 bm. upływa termin wniesienia skargi apelacyjnej w procesie brzeskim. Przed kilkoma dniami obrońcy otrzymali motywy wyroków i natychmiast odbyli wspólną konferencję. Postanowiono wnieść też wspólną skargę apelacyjną, podpisaną przez wszystkich obrońców.

Równocześnie w przyszłą środę prok. Grabowski wnieśli odwołanie od wyroku z powodu zbyt niskiej kary dla oskarżonych posłów. Również żądają będzie uznania, że więźniowie brzescy zawarli spisek, celem obalenia przemocą

rządu, gdy tymczasem posłowie skazani zostali na mocy orzeczenia, iż winni są usiłowania usunięcia przemocą członków rządu, co wydatnie zmniejszyło wymiar kary.

Oskarżać będzie w apelacji wyłącznie prok. Grabowski.

Ze sprawą brzeską związana jest częściowo sprawa o rzekomy zamach na marszałka Piłsudskiego i o wypadki w dniu 14 września 1930 r.

Jak się dowiadujemy, obie sprawy rozpatrywane będą przez instancję odwoławczą w miesiącu grudniu.

Blum przeciw Herriotowi.

Możliwość przesilenia rządu we Francji.

Londyn, 21. 11. Pertinax przepowiada w „Daily Telegraph”, że w związku z obradami izby nad budżetem możliwość upadku gabinetu Herriota staje się coraz bardziej prawdopodobną.

Obecny stan rzeczy przedstawia się w ten sposób, że Herriot prawdopodobnie nie będzie mógł wyjechać do Genewy z powodu możliwości wybuchu kryzysu gabinetowego.

Paryż, 21. 11. W kuluarach izby deputowanych panują nastroje kryzysowe. Źródłem ich są przedewszystkiem koła socjalistyczne, przewidujące, że

podczas debaty budżetowej Herriot nie zdoła utrzymać się u steru rządu.

Ważną rolę w przyszłym kryzysie rządowym odegrać ma podobno Leon Blum, sprzymierzony z lewicą stronnictwa radykalnego, której przewodni znany z wystąpień przeciw Herriotowi na kongresie w Tuluzie poseł Bergerie.

Drobne wiadomości.

Nowa szosa w Polsce. Nastąpiło uroczyste otwarcie nowo wybudowanego odcinka drogi Będzin—Miechów na przestrzeni 1350 klm. Szosa łączy tereny rolnicze z przemysłem zagłębiem.

„Rozbrojenie”. Na Kaukazie odbyły się manewry wojsk sowieckich z udziałem misyj wojskowych niemieckiej i włoskiej. W manewrach brały udział tanki nowego typu i samoloty bombardowe wielkiego kalibru.

Na polu bitwy z 1831 r. pod Ostrołęką buduje się wspólny pomnik - mauzoleum. Podobny pomnik jest projektowany pod Grochowem na polach Olszynyki.

W zawodach o puchar Gordon Benneta pierwsze miejsce zajął balon marynarki amerykańskiej z lotnikami Settle i Bushnell, którzy przelecieli 1550 klm. Polacy otrzymali nagrodę honorową.

Obozy koncentracyjne dla bezrobotnych. Rząd Kanady założył specjalne obozy dla ludzi samotnych. Bezrobotni będą mieli zapewniony wikt. mieszkanie i otrzymują 5 dolarów na miesiąc — za przymusową pracę.

do sejmiku w okręgu wileńskim postanowił przekazać na posiedzenie jawne Sądu Najwyższego w dn. 23 stycznia roku przyszłego.

Srebrny jubileusz Związku Kapłanów „Unitas” w Poznaniu.

25 lat upływa w bieżącym roku od chwili, kiedy pod przewodnictwem niezapomnianego kapłana — obywatela ks. prałata Piotra Wawrzyniaka odbyło się w sali Bazaru zebranie konstytucyjne Związku Kapłanów, obejmującego dwie nasze archidiecezje: gnieźnieńską i poznańską. Zadaniem Związku w myśl założycieli miało być zjednoczenie wszystkich kapłanów wspomnianych archidiecezji w celu pielęgnowania ducha kapłańskiego, rozwijania życia naukowego i towarzyskiego wśród członków, obrony czci kapłańskiej oraz wzajemnego kształcenia się w sprawach społecznych.

Znaną jest rzeczą, że na terenie Wielkopolski praca społeczna za czasów niewoli głównie opierała się o duchowieństwo. Jednym ze źródeł, z którego duchowieństwo wielkopolskie czerpało swą siłę i zapal do czynu obywatelskiego, był Związek Kapłanów „Unitas” w Poznaniu. To też spodziewać się należy, że w uroczystości jubileuszowej Związek weźmie udział w społeczeństwie wielkopolskie z radością. Odbędzie się on we wtorek 29 listopada br., a rozpocznie się o godz. 10-tej w kościele św. Marcina Miąsów, którą odwiedzi jeden z inicjatorów Związku i drugi jego prezes J. E. najprzewielebniejszy ks. biskup Laubitz.

Gmina opętanych przez diabła znęca się nad biedną epileptyczką.

(PAT) W miejscowości Rosdorf pod Darmstadem istnieje sekta religijna, zwana gminą syonską. Członkowie tej sekty widzą w innych ludziach opętanie przez diabła.

Zaszedł tam obecnie następujący wypadek, przypominający praktyki średnio-wieczna. Mianowicie członkowie sekty obili do nieprzytomności 19-letnią córkę wdowy, cierpiącą na padaczkę, chcąc wypędzić z niej diabła. Przy ceremonji tej obecna była matka nie-szczęśliwej ofiary, która okazywała pomoc sekciarzom. Sprawą zajęły się władze prokuratorskie.

Morderczy grad.

Johannisberg. (PAT) W Transwaalu spadł niezwykle wielki grad połączony ze straszną burzą. Grad wielkości dużego jaja zabił na pastwisku 400 wołów, 2.000 baranów i kilkadziesiąt kóz.

Stan wody na Wiśle dnia 22 listopada: Zawichost 76; Warszawa 80; Toruń 61; Fordon 69; Chelmno 557; Grudziądz 80; Korzeniewo 103; Piekło 24; Tczew 15; Einlage 2,04; Płock 62; Schievenhorst 2,24.

Potęga króla podziemi.

Rząd, policja i nieomal cała Ameryka pod władzą bandyty.

Niezrozumiała dla Europejczyka tajemnica potęgi Al Capone'a, króla podziemi amerykańskich, odsiadującego obecnie karę więzienną za „nadużycia podatkowe”, zostaje teraz wyjaśniona. Jest ona wręcz zabójczą dla charakterystyki stosunków N. Świata i wręcz niesłychana w swym cynizmie.

Jeden z czołowych „rycerzy podziemi” Chicago — Jack Babbo, umieszczony obecnie w prasie europejskiej obszerne wspomnienia, odsłaniające tę ponurą, a tak egzotyczną stronę amerykańskiego życia.

Gale zachodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych — jak się okazuje — należało do sfery panowania Al Capone'a. Miasta Chicago, Detroit, Boston, Filadelfia, Baltimore, Washington itd. w r. 1920 były faktycznie uzależnione od jego wpływów. Posiadał on w tych miastach szereg browarów, jedenaście olbrzymich firm transportowych, fabrykę broni, magazyn prochu, szpital, bank i około 30.000 połączonych spekulacji. Al Capone ustanawiał pobory robotników budowlanych, transportowych i portowych; w miarę potrzeby, —

on to wpływał na podniesienie plac, organizując sprawnie i szybko strajki. Ta właśnie działalność zjednała mu rzesze robotnicze bez zastrzeżeń. Mając zaś robotników po swojej stronie, Al Capone dopiłał do tego, iż przedsiębiorstwa budowlane, fabryki chemiczne i towarzyszywa okrutnie

musiały płacić mu olbrzymi haracz.

Rząd zagwarantował mu wolną rękę w sferze jego wpływów. Policja otrzymała nakaz niewtrącania się w sprawy Al Capone'a. Ale to jeszcze nie wszystko. Niesłychanie zręczną polityką Al Capone osiągnął, iż policja aktywnie współpracowała z nim w tępieniu band konkurencyjnych.

Od tej chwili Al Capone nie wysyłał już swych wrógów — „na spacer”, a pozostawiał tę rolę

policji, która usuwała wskazanego rywala sprawnie i bez rozgłosu.

A więc nie tylko świat przestępczy znajdował się pod władzą wszechmocnego bandyty. W sferze wpływów podziemnego dyktatora znajdował się rząd, policja i nieomal cała Ameryka.

„Pajok“ lub Kamczatka.

(Od korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“ w Rydze).

Ryga, w listopadzie. Ostatnie numery „Prawdy“ moskiewskiej przyniosły wiadomość o uchwale komitetu centralnego w sprawie „ekomplanu“, to znaczy daleko posuniętych oszczędności w gospodarce państwowej. Jak wiadomo, Rosja jest krajem niesłychanie rozwiniętej biurokracji. U. S. R. posiada największą na świecie armię urzędników, urzędników i urzędników, stanowiących oko i ucho dyktatury nad proletariatem. Połowa ludności olbrzymiego państwa, trudni się doglądaniem, aby druga połowa żyła według zasad Marxa i dekretów Kremlu. W kraju, którego emisarjusze głoszą walkę z „systemem policyjnym“ — gupeści, tajna i jawna policja, stanowią stos pacierzowy całego organizmu komunistycznych rządów. Bardzo charakterystycznym dowodem popularności tego rodzaju systemu jest fakt, na który zwracają uwagę wszyscy autorzy wspomnień z podróży do Sowieciek: **Zanim się przystąpi do budowy fabryki lub nowej kopalni, otacza się teren drutem kolczastym i wznosi wieże strażniczą G. P. U.**

Dla pracujących robotników jest to oczywiście mniej przyjemnym — ale zato Rosja była do niedawna rajem dla biurokracji, której praca nie stała w żadnym stosunku ani do wynagrodzenia, ani do przywilejów rezerwowych w każdym systemie dyktatorskim dla „elity“ rządzącej. Nic więc dziwnego, że ów rozrost biurokracji w S. S. R. spotykał się z pewnymi sympatjami wśród rzeszy urzędniczych w zachodnio-europejskich państwach, które zostały zmuszone do poważnych ograniczeń swego personelu administracyjnego.

REDUKCJE W ADMINISTRACJI.

Piękne iluzje rozwiewa jednak zimny podmuch ostatnich dekretów Centralnego Komitetu. Sowiety zaczęły obierać budżetową. Budżet musi być realny, gdyż inaczej może załamać się cały plan gospodarczy i nie będzie zaco kupować dolarów oraz dewiz europejskich. W Moskwie rzucono więc hasło frontu oszczędnościowego. Oszczędzać za wszelką cenę. Prasa otrzymała nowe rozkazy propagandowe. Teraz zaczyna się okres przyciągania pasa w imię proletariatu, patriotki i socjalizmu. Z punktu widzenia interesów państwa **realny budżet jest koniecznością gospodarczą i rządy, które go nie przestrzegają, prowadzą swe społeczeństwa do katastrofy.** Zatem wszystko w porządku — i towarzysze z Centralnego Komitetu mają rację.

Poważne tylko zastrzeżenia wywołuje sposób, w jaki w Sowieciek przebywa się przestrzeń między teorią a praktyką. Maksymalizm rządów dyktatorskich nie szuka drog pośrednich. Skoro „Wcik“ doszedł do przekonania, że urzędników jest za dużo, zredukowano 30.000 etatów w samych tylko okręgach centralnych. Bez żadnych dyskusyj i jednogłośnie.

Towarzyszom z G. P. U., z propagandy, z prasy i wszystkich „komów“ wydłużyły się miny. Naturalnie, nikt ani pisał. W Sowieciek rzucono dawno do kosza burżuazyjne przesady zgniłej demokracji Zachodu. Rząd nie obawia się burzliwych interpelacji w Izbie Deputowanych — albowiem parlament w S. S. R. nie istnieje. Nie będzie protestów w Syndykatach urzędniczych — bo żadnych związków zawodowych na całym obszarze Rosji również niema. Demonstracje? Niechby kto próbował o tem pomyśleć! Zadanie towarzyszy z „Wciku“

jest ogromnie ułatwione: jeżeli kto na Kremlu zna historię Włoch, to powtarza zdanie Cavoura:

— **Rządy dyktatorskie są zawsze najłatwiejszym systemem politycznym.**

O drugiej części tej pięknej sentencji, że **dyktatura kryje w sobie ogromne niebezpieczeństwo** — członkowie Centralnego Komitetu wiedzą aż nadto dobrze i analizować tę prawdę wcale w Moskwie nie potrzeba.

Pozostawalaby natomiast otwartą kwestia **co zrobić z tą armią zredukowanych urzędników?** I ten problem rozwiązuje się też niesłychanie prosto:

— **Państwu potrzeba ekip rolniczych. Proponuje rozslać 30.000 niepotrzebnych funkcjonariuszy po sowhozach.**

DO KOLCHOZÓW.

Wniosek przyjęty i można od razu przejść do o wiele ciekawszej kwestii propagandy rewolucyjnej w demokracjach Francji lub Szwajcarii. Urzędnicy, którzy dotychczas wbijali w twarde lby niżyckie zasady, że w Rosji niema bezrobocia — mają najlepszą sposobność wykazania tej pięknej teorii w praktyce.

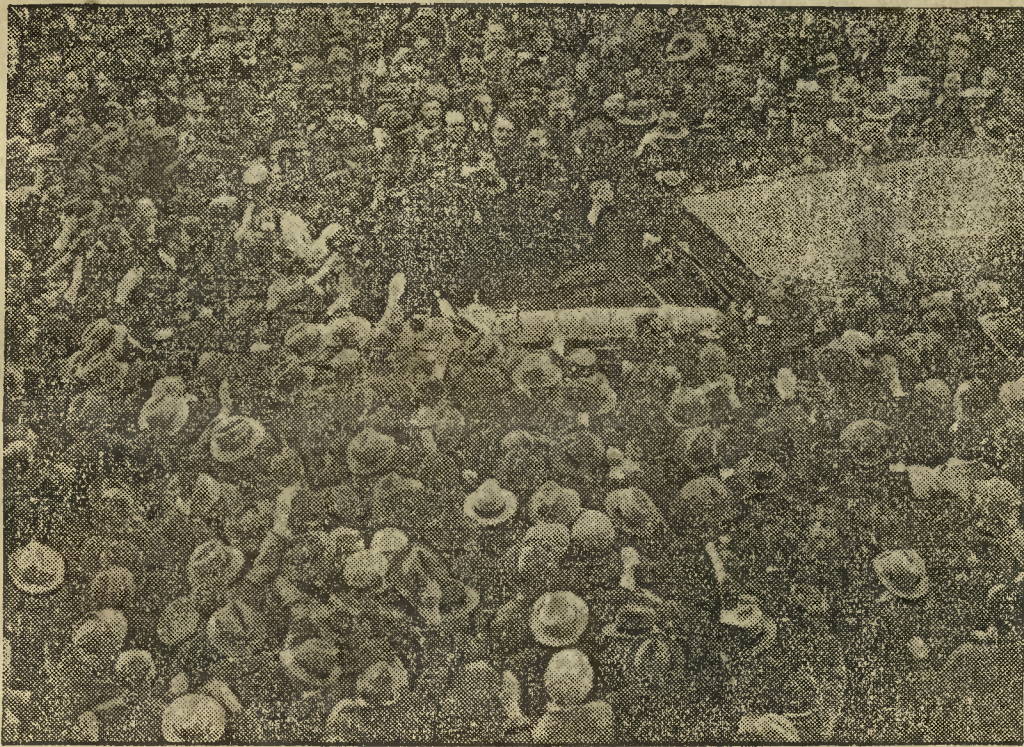
I panowie, którzy pisywali artykuły do „Prawdy“, oprowadzali cudzoziemców po Moskwie, dozorowali prawomyślność swo-

ich współtowarzyszy biurowych albo przekładali raporty oświatowe — znajdują się zaraz jutro w „tęptuszkach“ wiozących nowych robotników rolnych do Irkucka, Tomka, Omska, Turkiestanu lub Kamczatki. „W terenie“ przypędziła się ich do poszczególnych ekip posilkowych, gdzie pod kierunkiem speców od uprawy tytoniu, buraków lub ryżu zaczęła przyzwyczajając się do nowego postannictwa. Jeżeli towarzysz był dotychczas „działaczem“, poczęje pracy zna tylko z kina oraz swoich referatów, i nie miał protekcji u dostojników partyjnych — będzie mu oczywiście nieco ciężko, zwłaszcza z początku. Ale naturalnie ani wolności pracy ani jej wyboru niema w Sowieciek. Państwo przeżywa kryzys i część speców od kultury i sztuki **nójdzie sady kapuste w kolchozach im. Dzierżyńskiego nad Bajkałem lub Morzem Kaspijskim.** Na przyszły rok rzuci ich rozkaz „Wciku“ do Magnitogorska, Dnieprostroju, nad morze Białe lub Azowskie. Nie wiadomo bowiem jaki odcinek frontu gospodarczego będzie wymagał uzupełnienia rezerw.

„PAJOK“ LUB KAMCZATKA.

Czy towarzysz Mika Pachnioł, czwarty raz żonaty i z rodziną, dotychczasowy sekretarz muzeum ateistycznego musi jechać na Sybir, skoro został zredukowany i przy-

Hitler i jego mamelucy.



Jakkolwiek ostatnie wybory do parlamentu Rzeszy wykazały, że Hitler stracił miliony głosów, to jednak ma on jeszcze tylu zwolenników, że przy każdej sposobności staje się ten eksfeldwibel austriacki przedmiotem fanatycznych owacji. Foto berlińskie podchwyciło moment, gdy Hitler opuszcza pałac Hindenburga, który wezwał go do siebie w sprawie składu nowego gabinetu.

F. Antoni Ossendowski.

44)

Pozótkty list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Opuszczając oczy, szepnął wreszcie: — Anna nie wszystko jeszcze wie. W Ameryce grozi jej niebezpieczeństwo.

Piotrowski wstał i rzucił stanowczo: — Wnuczka pana już jest w niebezpieczeństwie i to tu — w Paryżu! Muszę wiedzieć wszystko, bo inaczej nie mógłbym jej obronić.

Starzec odrzucił głowę na oparcie fotelu i przykniął oczy. Po pewnym wahanu jął mówić urywanymi zdaniami:

— Kurt Wagner jest ojcem Anny... Jej matka — to moja żona... porzuciła mnie dla Kurta i wyjechała z nim do Ameryki... Wagner oszukał ją i nie ożenił się, bo miał inną rodzinę... żonę...

Urmini oddychał ciężko i porywczo. Leżąc na poręczy ręką drapał obicie fotelu. Piotrowski słuchał, siedząc bez ruchu i nie przerywając mu.

— Kurt Wagner był pułkownikiem niemieckiego sztabu... Rząd wysłał go do Stanów, jako szpiega... On to zorganizował zatopienie „Luzitanji“... Ktoś tam jednak zdemaskował Wagnera... i napisał list do wpływowej redakcji... — ciągnął Urmini, z trudem łapiąc powietrze suchymi, zsiniałymi ustami.

— List do redaktora „New York Sunday“ napisał Wethney Gard... — wtrą-

cił młody lekarz, wpatrując się w wykrzywioną cierpieniem twarz starca. — List ten nie został narazie umieszczone!

Urmini otworzył oczy i z przerażeniem wpatrywał się w surową twarz Wacława.

— Redaktor wydrukował go w końcu, opuściwszy wszystkie nazwiska — jęknął, — kopię zaś listu przesłał sztabowi armji amerykańskiej i prezydentowi Wilsonowi...

Umilkł i turl sobie czoło.

— Cóż dalej? — spytał Piotrowski. Starzec zaczął się miotać i zaciskać sobie gardło, jak gdyby wstrzymując ostatnie, najstraszniejsze wyznanie.

— Cóż dalej?! — powtórzył Wacław.

W tej chwili zatelefonowano do pokoju. To dzwonił portjer, pytając o pannę Wagner.

— O co chodzi? — spytał Piotrowski.

— Pan Stanton Gibbs prosi o przyjęcie go — odpowiedział portjer.

— Dobrze! Proszę powiedzieć, że panna Wagner już wchodzi do holu — krzyknął Wacław w słuchawkę i zrobiwszy Urminiemu znak ręką szybko pobiegł do windy.

— Aha, zaczyna się!... — pomyślał i był prawie pewny kogo zobaczy za chwilę w saloniku do przyjęć.

Nie pomylił się.

Na kanapce siedział z uroczystą miną rudy, kwadratowy Pitt Slaughter.

Na wygolonej i upudrowanej twarzy jeszcze widoczniej występowała na niej czerwona blizna.

— Przepraszam — zaczął Piotrowski, podchodząc do niego.

Drab drgnął i podejrzliwie spojrzął na nieznajomego. Wacławowi wydawało się przez chwilę, że ma zamiar nawet rzucić się do ucieczki.

— Przepraszam panie Gibbs — przemówił znów Piotrowski. — Panna Wagner wyjechała za miasto i powróci dopiero wieczorem. Co mam jej powiedzieć?

Slaughter od razu się uspokoił i odparł z eleganckim ukłonem:

— Proszę uprzedzić pannę Wagner że muszę się z nią zobaczyć dziś jeszcze, dziś... koniecznie... w nader ważnej sprawie. To rzekłszy, ukłonił się raz jeszcze i wyszedł, pogwizdując.

Rozdział XXI.

Nowa siła.

Urmini spotkał powracającego Piotrowskiego pytającym i niespokojnym wzrokiem. Ten skinął głową i rzekł wesolym głosem:

— Nic ważnego! Jakaś wizyta... zapewne nowe „engagement“, bo jego moc, który pragnął widzieć pannę Wagner, z ogólnego wyglądu bardzo jest podobny do malarza Garda. Kropka w kropkę — ten sam typ!

Starzec, trzęsąc głową, usiłował coś powiedzieć, lecz dygotał cały, usta mu drżały, a język się plątał beładnie.

Mruczał tylko, jękał się i rzęził. Strwożony Piotrowski pochylał się nad nim, aby lepiej słyszeć.

Długo jednak nie mógł odróżnić ani jednego słowa, chociaż był przekona-

dzielony do ekipy robotników rolnych? Wcale nie mus! Jeżeli ma dotychczas nie-naganne sprawowanie i przeszłość proletariacką, może nawet bez posiadania o „si-botaż pracy“ zostać w Leningradzie lub Moskwie. Ale oczywiście straci „pajok“, kartę żywnościową i stanie się „leńczykiem“, człowiekiem bez zajęcia i praw. Po dwóch tygodniach takiej wolności osobistej zdecydnie z głodu a przedtem jeszcze rozwiedzie się z nim żona i odbiorą mu dzieci. Trudno bowiem ażeby władze komunistyczne tolerowały objawy rozprzeżenia dyscypliny partyjnej.

Jak się dowiadujemy, pierwsza transza robotników rolnych jest początkiem redukcji aparatu urzędniczego, który w ciągu kilkuminutowej wymiany zdań na Kremlu, uznano za przeladowany. Dalsze nastąpią w najbliższych tygodniach. Urzędnicy znajdą zajęcie w kamieniołomach, przy budowie kanałów, w kopalniach węgla oraz w szybach naftowych. Naturalnie w charakterze robotników niewykwalifikowanych; wszelako po kilku latach awans w nowej branży jest możliwy. Taki system szybkich zmian w obranych zawodach jest bezwzględnie jedną z wielkich zdobyczy sowieckiego socjalizmu i daje ipateryjną możliwość łatwego dysponowania ipaterjałem roboczym we wszystkich dziedzinach gospodarstwa.

— **Rosja** — mówił jeden z posłów komunistycznych w Rydze — **jest jedynym krajem na świecie, który rozwiązał wszystkie problemy kryzysu.**

W Sowieciek niema bezrobocia!

— **W więzieniu także go niema** — odezwał się głos z kąta sali.

Był to towarzysz, który zamiast podróży na rządowy koszt do Omska, wolał ryzykować niebezpieczne przejście granicy sowieckiej koło jeziora Pejpas. **W. Z.**

Niemowlęta na fotelach radców miejskich.

Komuniści zdobyli ratusz we Frankfurcie.

Frankfurt nad Menem, 21. 11. (PAT)

Tłum komunistów, złożony z mężczyzn, kobiet i dzieci **zajął w sobotę po południu ratusz.** Demonstranci obsadzili wszystkie wejścia, poczem wtargnęli do urzędu opieki społecznej. **Na fotelach urzędników złożono niemowlęta.** Tłum żądał chleba i węgla.

Zaskoczona władza zmuszona była do rokowań i ustępstw. Policja po pewnym czasie **opróżniła gmach, unikając o ile możliwości rozlewu krwi, ale przez 2 godziny demonstranci byli panami na ratuszu i uniemożliwili urzędowanie.**

Czeska żandamerja strzela do słowackich chłopów.

Bratysława, 21. 11. (PAT.)

Podczas aresztowań sprawców zamieszek w miejscowości Polomka na Słowaczynie, **wynikłych na tle ściągania podatków i licytacji, oddział żandamerji został zaatakowany przez dochodzący do tysiąca osób tłum włościan, uzbrojony w narzędzia rolnicze.** Wobec groźnej sytuacji, **żandarmi oddali do tłumy salwę, zabijając na miejscu dwie osoby, a kilka raniąc.**

ny, że Urmini uparcie powtarza jedno i to same zdanie.

Wreszcie zrozumiał.

Stary lekarz błagalnie, patrząc na niego oczyma pełnymi łez i strachu bełkotał:

— Ratuj, ratuj mnie! daj mi siły do życia! Ahankara, ahankara!

W każdym innym wypadku Piotrowski byłby w kłopotcie, nie wiedząc, jak ma postąpić. w tej zaś chwili rozpacz i strach Urminiego udzieliły mu się w całej pełni.

Wyczuwał wyraźnie i niezwykle boleśnie, że resztki, jak gdyby ostatnie przebliski życia opuszczają sterane ciało starca. Jeszcze chwila i — ledwie się poruszający mechanizm stanie nawsze.

Wiedziony nieznany mu porywem ujął ręce umierającego i wbił w jego zrozpaczone oczy wzrok pełny nieprzypartej woli. Uświadamiał sobie, że jego własny organizm w tej chwili poczęł wchłaniać z otoczenia coraz większą ilość energii, która przepełniła go, paliła i przeciążała. Jednocześnie czuł, że gdzieś w nieznanych mu ośrodkach jego ciała ta powódź fal i niezbadanych z niebywałą szybkością przekształca się w nieznany mu dotąd moc. Potok przetworzonej przez niego energii, płynął siecią nerwów i kawałkami krwi i, niby ogień św. Elfa, niby rozpraszające się w powietrzu ładunki elektryczności o wysokim potencjale promieniować zaczynał i przenikał w ciało Urminiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Dnia 19 i dni następnych wielka premiera z najgłośniejszym polskim tenorem Janem Kiepurą w najświetszej jego kreacji p. t. „Pieśń nocy”.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. W niedzielę dn. 20 bm. i dni następnych komedia p. t. „Pat i Patlachon jako strzelcy”. Nadprogram: komedia dźwiękowa.

TEATR DOMU LUDOWEGO

wystawia dziś we wtorek dnia 22 i w środę dnia 23. bm. wielką rewję p. t. „Kobieta - wino - śpiew”. Udział biorą najznakomitsze siły stolicy: Witold Conti, Janina Kulczycka, najznakomitsza obecnie primadonna operetkowa, najmłodsza gwiazda rewjowa Ninka Wilińska, oraz Witold Gdzitowiecki, amant i reżyser operetki warszawskiej 8,30. Część muzyczna spoczywa w doświadczonych rękach prof. Aleksandra Wilińskiego. Reszta biletów w kasie Teatru Domu Ludowego ul. Świętojańska (dawnej Cristal) od godziny 12—13 i 18—19.

Ilość miejsc ściśle ograniczona. Dekoracje art.-mal. Jana Gasińskiego.

WYKONCZENIE HALI ŚLEDZIOWEJ.

Prace nad wykończeniem hali śledziowej na nabrzeżu angielskim (obok chłodni rybnej) posuwają się szybko naprzód. Mimo wypadku, jaki niedawno zaszedł przy budowie, hala ta oddana zostanie do użytku 1 grudnia br. Powierzchnia użytkowa tego magazynu wynosić będzie 2.000 m², a pojemność 15.300 m³.

POSIEDZENIE KOMISJI DYPLMOWEJ.

Dnia 1 grudnia br. w sali konferencyjnej Urzędu Morskiego odbędzie się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej do orzekania w sprawach dyplomów dla oficerów marynarki handlowej pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiego.

ZARZĄD POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA W GDYNI

zwołuje na wtorek, 29. bm. o godz. 19 w szkole powszechnej przy ulicy Szkolnej I. p. walne zebranie Koła na którym dokonany zostanie wybór nowych członków zarządu. Zebranie prawomocne rozpocznie się najpóźniej o godz. 19,30 bez względu na ilość obecnych członków.

MIEJSKI KOMITET DO SPRAW BEZROBOCIA W GDYNI.

Komitet wykonawczy Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia na czele którego stanął p. wicekomisarz rządu inż. Szaniawski, prace organizacyjne ukończył.

Komitet podzielił się na cztery sekcje, które opracowały sobie program pracy i w pełni przystąpiły do zrealizowania swych zadań.

Sekcja I. dochodowa pracuje pod doświadczonego kierownictwem księdza Turzyńskiego. Wydała już odezwę o współdziałanie całego społeczeństwa w akcji niesienia pomocy bezrobotnym przez dobrowolne opodatkowanie się.

Sekcja II. rozdzielcza z dyr. Kawczyńskim na czele przejmując obecnie zapasy żywności, będące w posiadaniu Opieki Społecznej Komisarjatu Rządu. Ustaliła formę pomocy bezrobotnym.

Sekcja III pracy pod kierownictwem p. prezesą Nowackiego organizuje pracę dla bezrobotnych i oczekuje na wynik rozpisane przez p. Komisarza Rządu przetargu, by zacząć przydział pracy bezrobotnym, będących żywicielami dużych rodzin.

Sekcja IV. kontroli pracuje pod kierownictwem księdza proboszcza Surmana. Przejęła już akta rejestracyjne z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, kontroluje bezrobotnych, kto z nich odpowiada warunkom wymaganym przez Komitet. Dotychczas zakwalifikowała ogółem 1500 bezrobotnych.

Obecnie prowadzone są pertraktacje między prezydentem tut. Komitetu a p. starostą morskim o objęcie akcji pomocy bezrobotnym przez gdynski Komitet w miejscowościach pow. morskiego a sąsiadujących z Gdynią (jak n. p. Mały Kack, Obluże). Akcja ta będzie miała wielkie znaczenie dla licznych rzesz bezrobotnych powiatu morskiego, pozbawionych pomocy Komitetu w Wejherowie, ze względu na trudności natury techniczno-organizacyjnej. Kwestje sporne zostały już z p. starostą morskim uzgodnione.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI:

22. 11: par. „Gapern” (PAM), 23. 11: par. „Fedy” (PAM), par. „Glitt” (PAM), 23. 11: par. „Thore Hafte”, 24. 11: par. „Flora” (Beh. Sieg.), 25. 11: par. „Tekla” (Beh. Sieg.), 28. 11: par. „Borga” (Wolff), 30. 11: par. „Blenda” (Beh. Sieg.), 5. 12: par. „Gulnes” (Beh. Sieg.), par. „Lona” (Beh. Sieg.); w tych dniach: żagl. „Aage” (Atlant.), żagl. „Althea” (Atlant.), żagl. „Jernavik” (Atlant.), par. „Briin” (PAM) i par. „Kaleva” (PAM).

KRONIKA POLICYJNA.

W miesiącu czerwcu skradziono z magazynu firmy Heugardt i Schultz w Gdyni-Oksywie dwa motory elektryczne marki „Titan” oraz części składowe do samochodu marki „Ansado” i 4 koła z dętkami, łącznej wartości 8000 zł.

W toku dochodzeń, przeprowadzonych przez wydział śledczy w Gdyni zostali ujawnieni sprawcy w osobach Żuralskiego Władysława, syna Antoniego z Torunia, Wręczyckiego Michała i brata jego Jana z Częstochowy, którzy po dokonaniu kradzieży odwieźli skradzione motory do Torunia i tam je sprzedali. Skradzione motory zostały odnalezione i przywiezione zpowrotem do Gdyni, natomiast sprawcy zostali odstawięni do dyspozycji władz sądowych.

Pająk Stanisław, zamieszkały w Kacku, dokonał z początkiem miesiąca maja br. kradzieży z budowy w Orłowie, skład skradł dwie gwintownice oraz dwie pary nożyc do cięcia rur, wartości 400 zł. Narzędzia te sprzedał on majstrom ślusarskim Wedelsztatowi Wiktorowi, zamieszkałemu w Wejherowie i Sodrzyńskiemu Gustawowi, zamieszkałemu w Gdyni (Szosa Gdańska, dom własny) za kilkadziesiąt złotych, które zostały odebrane i uszkodowanemu inżynierowi B. zwrócone.

W depozytach wydziału śledczego znajduje się teczka skórzana, którą sprawca skradł w rynku, nie ustalonej dotychczas uszkodowanej, podczas czynienia zakupów. Poza tym znajduje się również zegarek męski marki „Cyma” złoty, pochodzący również z kradzieży, dokonanej na szkodę niewiadomego uszkodowanego.

Poszkodowanym, którym rzeczy te zostały skradzione, zechcą się zgłosić do wydziału śledczego w Gdyni przy ul. Starowiejskiej, 2-gi gmach Komisarjatu Rządu, I piętro, w godzinach urzędowych, celem odebrania tych rzeczy.

ROZDANIE ŚWIADECTW NA MIEJSKICH KURSACH DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

Bezpośrednio po poświęceniu sztandaru Z. Z. odbyła się w świetlicy „strzeleckiej” innego

rodzaju uroczystość, mianowicie rozdanie świadectw absolwentom Miejskich Kursów Doksztalających w zakresie programu naukowego sześciu klas szkół średnich, przyrodniczo-matematycznych. Uroczystość ta była o tyle sympatyczniejszą, że była ona niejako uwiecznieniem bardzo pożytecznej pracy tak słuchaczy jak i wykładowców, gdyż przysporzyła społeczeństwu znowu zastęp ludzi, którzy mimo dojrzałego wieku z uznania godnym zaparciem się, poświęcali czas przeznaczony na wypoczynek po zawodowej pracy, na zdobycie tego zakresu wiedzy, jakiego nie było dane zdobycie w wieku szkolnym.

Świadectwa z zakresu 6-ciu klas średniej szkoły o programie przyrodniczo-matematycznym uzyskało 12 słuchaczy, z których 7 było podoficerów Marynarki Wojennej, w tem jeden bosman i jeden starszy bosman.

Organizatorem i opiekunem kursów z ramienia Komisarjatu Rządu był naczelnik referatu oświatowego p. Ordyniec, kierowniczką zaś p. Uziembłowa, którą nazwać można prawdziwą fanatyczką pracy oświatowej, widząc jej niezmordowaną pracę i zapobiegliwość w powierzonym jej zakresie pożytecznej pracy.

Rozdanie świadectw dokonał wicekomisarz Rządu p. inż. Szaniawski. Uroczystość zakończono skromnym śniadaniem, do którego zasiadli przy jednym stole profesorowie, abiturjenci i zaproszeni goście, między którymi byli dyrektorowie szkół średnich p. dr. Zegarski i dr. Dobiecki, zast. komendanta załogi mjr. Pajdak, profesorowie wykładowcy kursów i przedstawiciele prasy. W czasie śniadania przybył też i Komisarz Rządu, p. Czerwiński, który wyraził gorące podziękowanie i uznanie za pracę wykładowcom, oraz złożył serdeczne życzenia absolwentom, jak najowocniejszych rezultatów ich pracy.



Koniec rozprawy Koncernu Handlu Morskiego.

Zeznaje jeszcze Fryderyk Voll, kupiec z Gdańska, lat 50. Pertraktował on z Pawlukiem o kupno wagonu kartofli. Wpłacił na rachunek 800 gld. Kartofle otrzymał miał z „Agricoli” z Poznania. Towaru nie otrzymał, i pieniądze również już nie dostał z powrotem.

Dalej św. Simiuk Woł z Wilna sprzedał 1.700 kg. mięsa za 4.900 zł na co otrzymał 900 złotych, resztę w wekslach.

Kredytu udzielił na tej podstawie, że w „Il. Kurjerze Codz.” czytał pochlebne opinie o Koncernie.

Odczytano następnie zeznania Cywińskiego z Śchwanowa.

Św. Długolecki dostarczył wagon bydła t. j. 14 sztuk wołów i krów. Otrzymał 450 zł gotówką za towar i 300 zł za transport. Na resztę otrzymał weksel podpisany przez Łaskiewicza i Gryzbowskiego. Weksle nie zostały pokryte. Poniósł stratę 3.500 zł.

Sędzia s. o. Pikor zadaje po tem jeszcze szereg pytań rzeczoznawcy księgowemu żądając wyjaśnień co do obowiązków buchaltera przy zestawianiu bilansu otwarcia.

Na tem ukończono przewód sądowy.

Zabrał po tem głos prokurator, który uzasadniał oskarżenie zreasumowanymi rezultatami przeprowadzonej rozprawy, wykazującymi świadomie nieuczciwe działanie oskarżonych na szkodę przesłuchanych świadków. Analizuje charakterystykę każdego z poszczególnych oskar-

zonych, wykazując ich świadomie nieuczciwe manipulacje. Wywody prokuratora były wzięte i logiczne.

Znakomitem było pod względem formy jak również konstrukcji prawniczej przemówienie adwokata warszawskiego mec. Zanda. Z całą bezwzględnością wskazywał on, iż ława oskarżonych jest niekompletna, gdyż zasiadła na niej winien przedewszystkiem zły duch i inspirator Odlanicki-Poczobut, którego określał jako typowego niebieskiego ptaszka, dalej odpowiedzialność ponosić winni ci wszyscy wysocy i arystokratyczni protektorzy, którzy przyjęli portfele akcji nie na nie nie wpłacając a oczekując z nich sowitych zysków. Kiedy zaś Pawluk i Łaskiewicz poczęli tonąć, wówczas się pospiesznie wycofali z tej samotnej łódki, na której pozostawili własnemu losowi Pawluka, Łaskiewicza i Steckiego.

Osk. Pawluk i Stecki nie posiadali obrońców, przeto sami ogłosili swoje obrony. Pawluk w dłuższych wywodach wskazywał na swoją zasłużoną przeszłość i ciężkie warunki bytu z jakimi się musiał borykać, będąc pozbawiony wszelkiej pomocy ze strony tych, którym oddawał usługi.

W pewnym momencie musiał mowę swoją przerwać, gdyż z trudem opanował dławiący go płacz.

Tak samo zalał się w czasie swojej obro-

ny osk. Stecki, wybuchając w końcu głośniejszym płaczem.

Osk. Łaskiewicz zrzekł się ostatniego słowa.

Ogłoszenie wyroku odłożono do godz. 19. Z opóźnieniem 1 godz. 15 min. a więc o godz. 20,15 ogłoszono wreszcie wyrok uznający winnymi Łaskiewicza i Pawluka przestępstwa z art. 263 par. 47 k. k. z r. 1871 i wymierzono karę Łaskiewiczowi dwa lata więzienia, zaś Pawlukowi jeden rok i 8 miesięcy, zaliczając im na poczet odbytej kary areszt śledczy, Łaskiewiczowi od lutego br., a Pawlukowi od marca br. Koszta postępowania ponoszą obaj skazani, gdyż Steckiego z braku dostatecznych dowodów uwolniono od winy i kary. Sąd przyznał obu oskarżonym daleko idące okoliczności łagodzące.

Proces ten budził niebывале dotychczas w Gdyni zainteresowanie. Przez cały czas rozprawy sala sądowa, przepełniona była po brzości słuchaczami śledzącymi z uwagą przebieg procesu.

42 kolejowe kasy wymiany guldów gdańskich na złote polskie.

Gdańsk, 22. 11. (PAT). Okręgowa Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych opublikowała dziś obwieszczenie, iż z dniem 1-go grudnia na wszystkich dworcach kolejowych w obrębie gdańskiego terytorjum otwarte zostaną w liczbie 42 kolejowe kasy wymiany dla użytku publiczności, gdyż z dniem tym wszystkie opłaty kolejowe będą pobierane wyłącznie w złotych polskich.

Komisarz Ligi Narodów Rosting wyjechał do Genewy.

Gdańsk, 21. 11. (tel. wł.) Wczoraj w południe wyjechał do Genewy komisarz Ligi Narodów dla Gdańska Rosting, wręczając przed swoim odjazdem przedstawicielom Polski i Gdańska decyzję co do głośniego zatargu polsko-gdańskiego w sprawie nowelizacji umów gospodarczych. Decyzja ta podana zostanie do wiadomości publicznej dzisiaj, w poniedziałek.

Akademicy warszawscy zorganizowali bojkot kupców żydowskich.

Warszawa, 21. 11. (tel. wł.) Przez cały ubiegły tydzień studenci warszawscy uprawiali na zażydzonej ul. Miodowej akcję bojkotu sklepów żydowskich, rozrzucając masowo ulotki o potrzebie bojkotu gospodarczego żydów. Studenci sprawili wiele kłopotu policji, która otrzymała polecenie od władz, nie dopuszczać do akcji bojkotowej. Przede wszystkim policja konfiskuje odezwę. Żydzi też się bronią, wywołują częste awantury, aby tylko sprowadzić na znieprawdowaną młodzież policję. Na tem tle często dochodziło do bójek i awantur. Aresztowany m. in. został student-żyd za pobicie Polaka. Agresywnego żydka Natana Biedermana osadzono w areszcie, a nast. zwolniono za kaucję. Znaczycie należy, iż policja konfiskuje nawet takie ulotki, jak: „Nie kupuj u żyda”.

Samotnie przez Afrykę.

Niezwykła wycieczka Anglika.

Do Nairobi, stolicy terytorjum Kenji, w Afryce wschodniej, przybył kapitan Lonyers Lang, po siedmiomiesięcznej wędrówce samotnej wzdłuż Afryki, po drodze od Przylądka Dobrej Nadziei do Kairu.

Odważny i wytrwały podróżnik oświadcza, że nigdy jeszcze nie miał tak wspaniałych wakacji.

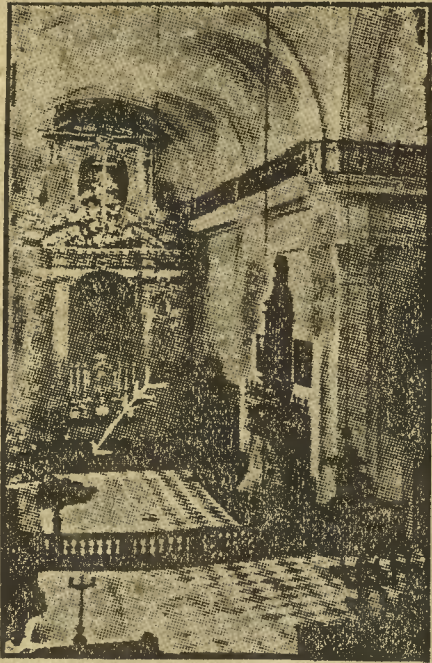
Przybywszy na początku bieżącego roku do Kapstadu, kapitan Lang nabył tam niewielki samochód półciężarowy i puścił się w nim sam jeden na północ przez okolice często bardzo odległe od arterij komunikacyjnych, wobec czego spotykał po drodze dużo grubej zwierzyny, nie wyłączając lwów i słoni.

Afryka południowa sprawiła na nim wrażenie przygnębiające, wobec istnienia tam antagonizmów rasowych, ale Afrykę wschodnią nazywa uroczą.

A co jest najciekawsze, to okoliczność, że niemal wszędzie znalazł drogi tak dobre, iż podczas całej podróży nie potrzebował naprawiać pneumatyków.

Należy dodać, że sportsmanowi angielskiemu nie chodziło bynajmniej o zdobycie jakiegokolwiek rekordu, lecz tylko o zadośćuczynienie zamiłowaniu do wędrówek samotnych.

Wnętrze historycznego kościoła św. Krzyża.



w Warszawie, na Krakowskim Przedmieściu. Strzałka wskazuje miejsce niedzielnej katastrofy przed wielkim ołtarzem.

Wydział anatomiczny uniwersytetu zamknięty.

Warszawa, 21. 11. (tel. wł.) Z powodu zajścia na wydziale anatomicznym Uniwersytetu między Polakami a Żydami, którzy odmówili dostarczenia trupów swoich współwyznawców — wydział został zamknięty w ub. tygodniu. Wykłady dotychczas nie zostały wznowione. Decyzja o wznowieniu wykładów ma zapaść w tych dniach. Na sale wykładowe wpuszczani będą studenci za okazaniem legitymacji wydziału medycyny.

Gaz trujący wybuchł w Tylży.

Królewiec, 21. 11. (PAT.) Opinia publiczna poruszona jest wiadomością o wybuchu w Tylży cysterny z gazem trującym. Wedle oficjalnych komunikatów, był to transport gazu płynnego, wysłany przez tyliżycką fabrykę celulozy. Ofiarą wybuchu padły 23 osoby, które przewieziono do szpitala w stanie budzącym poważne obawy.

Na miejsce katastrofy udała się straż pożarna oraz oddział saperów. Drużyny ratownicze wyposażone są w maski gazowe.

Wybuch gazu trującego w Tylży przypomina w dużym stopniu sprawę wybuchu fosgenu w Hamburgu.

Krwawe walki w Kolonji.

Berlin, 21. 11. (PAT.) Wczoraj wieczór doszło w Kolonji do krwawych walk ulicznych między komunistami, a narodowymi socjalistami. Policja interwenjowała, używając broni palnej. Kilka osób jest rannych. Również w Berlinie komuniści próbowali urządzić demonstracje, przyczem dochodziło do starć z policją.

Sąd klubu sanacyjnego rozpatrywał sprawę sen. Wyrostka.

Wybielony złoży jednak mandat.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) Sąd klubowy BB uniewinnił swego kolegę senatora Wyrostka, który wyzyskując swoje wpływy, pracował dla księcia Pszczyńskiego przeciwko skarbowi państwa. W 11 punktowych motywach sąd koleżeński orzekł, że sen. Wyrostek podjął się pośredniczenia, gdy się upewnił, że istnieją możliwości załatwienia sprawy korzystnie i dla jego mocodawcy i dla państwa. (Tymczasem ks. Pszczyński skarży Polskę przed Ligą Narodów). Sąd zapewnia, że sen. Wyrostek nie korzystał ze swoich wpływów politycznych i nie wyszedł poza ramy obowiązku obywatelskiego (!). Pełnomocnik senatora W. Longin okazał się człowiekiem nie zasługującym na zaufanie i wydał znany z prasy list, określający honorarium senatora. (220 tys. zł!!!) Wyrostek padł ofiarą mocodawców księcia, z którymi zmuszony był zetknąć się. Ludzie ci dążyli przede wszystkim do osiągnięcia jak naj-

Ziemia niczyja ma się wyłonić z fal morza Śródziemnego.

FANTASTYCZNY PLAN GRUPY INŻYNIERÓW NIEMIECKICH. — O OBNIŻENIE POZIOMU MORZA ŚRÓDZIEMNEGO. — CUDOWNY ŚRODEK NA KRZYŻYS GOSPODARZY. — NOWE HORYZONTY KOLONIZACYJNE DLA PRZELUDNIONYCH KRAJÓW.

Laury Juljusza Verne'a, który przewidział ongiś tyle, zdawało się, niepodobieństw, kuszą niejedną ambitną głowę. Raz po raz pojawiają się fantastyczne projekty, mogące śmiało iść w zawody z imaginacją głośnego powieściopisarza.

Gdy Verne wszakże puszczał wodze wyobraźni w nieznanie i antycypował nieprzeczuwane jeszcze przez nikogo wynalazki,

dzisiejsi jego naśladowcy mają na oku często cele praktyczne: jak usunąć przyczynę nieporozumień między poszczególnymi narodami, a przede wszystkim: jak zwalczyć kryzys gospodarczy?

W ostatnich latach znalazło się kilku takich fantastów. Głośny był w roku zeszłym plan mostu nad Pomorzem, opracowany przez znanego propagatora Paneuropę, p. Coudenhove-Kalergi. Pod-

jął go ostatnio, choć w nieco odmiennej formie, publicysta angielskiego „Observera”, Garvin, lecz wzbudził i wzbudzić musiał więcej oburzenia, niż zainteresowania. Jeszcze bardziej niezwykły plan, bo mający być

panaceum na kłopoty całej Europy,

opracowała i ogłosiła grupa inżynierów niemieckich pod wodzą dr. inż. Hermanna Soergela z Monachium i dr. in. Fritza Hoegera z Hamburga.

Szczegóły planu, zestawione jak najdokładniej z typową dla Niemców precyzją, opublikowano w „Revue d'Allemagne”. Są one już przedmiotem dyskusji publicznej na Zachodzie. Przyjrzyjmy się im i my.

Na czym polega plan Soergela?

Proponuje oni ni mniej, ni więcej, tylko... obniżenie poziomu Morza Śródziemnego! Obniżenie o 200 metrów, przez co z głębin morza wydostanie się na powierzchnię 66 tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi!

Czy to jest możliwe? A jeżeli możliwe, to jaki jest cel takiego przedsięwzięcia?

Soergel odpowiada wyczerpująco na oba te pytania.

Morze Śródziemne było niegdyś jeziorem o poziomie o 1.000 metrów niższym, niż obecny. Dopiero w epoce lodowej Europa oddzieliła się od Afryki i morze Śródziemne przyjęło obecny kształt. Niema jednak żadnych przeszkód, aby przywrócić mu dawne rozmiary. Jak każde morze, paruje i morze Śródziemne. Gdyby nie dostawało ono coraz nowych zapasów wody przez cieśninę Gibraltaru i Dardaneli, poziom jego musiałby się szybko obniżyć. Obie te cieśniny dostarczają morzu Śródziemnemu na sekundę 92.418 metrów sześciennych wody (Soergel obliczył z całą dokładnością!), z czego Gibraltarczy przeważającą większość 88.000 m. sz. Trzeba więc

zamknąć Gibraltarczy i Dardanele, przez zbudowanie odpowiednich tam.

Ponieważ jednak nie chodzi bynajmniej o osuszenie, lecz tylko o obniżenie poziomu morza Śródziemnego, tama na Gibraltarze powinna zawierać specjalne otwory, przez które możnaby wpuszczać od czasu do czasu wodę, gdyby poziom spadł poniżej pożądanego. Ba! plan przewiduje nawet urządzenie

dwu specjalnych kanałów,

któreby umożliwiły nawigację między morzem Śródziemnym, a Atlantykiem... Podobną tamę, choć oczywiście mniejszą, należałoby wznieść koło Gallipoli.

Prace trwałyby 10 lat. Trzeba by zużyć 5 kilometrów sześciennych różnych materiałów i wydać 125 miliardów franków. (Ukończenie nastąpi.)

Pobiła rekord własnego męża.



Amy Johnson, głośna dziś na cały świat lotniczka angielska, która drogę z Londynu do Kapsztadu (poł. Afryka) odbyła w 3 dniach, bijąc o 8 godzin rekord swego męża.

Północna Irlandja otrzymała nowy gmach parlamentu.



W Belfast, w stolicy północnej filobrytyjskiej Irlandji, poświęcony został nowy gmach parlamentu. Obecny był na tej uroczystości i angielski następca tronu, który z tej okazji pierwszy raz dopiero wstąpił na irlandzką ziemię.

Gmach, w swej strukturze zewnętrznej dosyć prosty, ma być ostatnim wyrazem praktyczności i wszelkich możliwych wygod, do których naród angielski jest tak przyzwyczajony.

Zjazd delegatów POW. obitował w szumną autoreklamę.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) W ub. sobotę i niedzielę odbywały się w Warszawie obrady zjazdu delegatów P. O. W. Głównym zadaniem tegorocznego zjazdu była sprawa połączenia Związku Legionistów i P. O. W. w jedną organizację, co też zostało dokonane.

Przewodniczył obradom nac. Lepkowski. Obrady zagał wojew. Kościalkowski. Do prezydium weszli ministrowie

Jędrzejewicz, Koc i Schätzel oraz płk. Sławek.

Wszystkie przemówienia odznaczały się zwykłą, samochwalczą nutą sanacyjną, zaczynającą się od słów: My, przez nas i... wszystko dla nas w niepodległej Ojczyźnie. Pierwszy mówca wojewoda Kościalkowski stwierdził, że Peowiacy nie stanowią elementu, który żyje tylko dokonanymi czynami. Zjazd jest przeglądem sił żywych — żołnierzy marszałka.

Generał Rydz-Śmigły wzorował swe przemówienie na radach płk. Sławka, który na otwarcie sejmiku kazał wchodzić swoim posłom z miną uśmiechniętą. Trochę dnia dzisiejszego nie stanowią treści życia Peowiaka — mówił on — który przez kryzys światowy przechodzi z uśmiechem na twarzy. Zapewnił w końcu, że bez względu na warunki będą walczyć o swą ideologię...

Płk. Sławek zapewniał, że sanacja ma dziś siłę, która może wziąć za Polskę odpowiedzialność. Gdyby nie było tej zwartej masy, która przeszła przez POW i legjony, nie byłoby możliwe dzisiaj rządzić Polską (sic!).

Min. Hubicki mówił o potrzebie stawiania granitowych i bronzowych pomników, które mają uwiecznić historię POW. Budując takie pomniki, mamy po temu prawo, ale i obowiązek. Żyjący prędko żyją i jeszcze prędzej zapominają, lecz nam zapominac nie wolno. Nie jest samochwalstwem przypominać ogółowi polskiemu, z czyich rąk niepodległość otrzymaliśmy...

Na wielkich mowach powitalnych przeszedł pierwszy dzień zjazdu. W niedzielę pracowały komisje. Posiedzenie plenarne było krótkie, a następnie bankietowano.

Ofiara mordu w kufierku.

Poćwiartowane zwłoki kobiety porzucono w pociągu pospiesznym.

Rzym, w listopadzie.

Włoskie władze policyjne zajęte są wyjaśnieniem zagadkowego wypadku, jaki w kronice policyjnej Włoch dotąd nie był notowany. Stan rzeczy przedstawia się, zwięźle mówiąc, tak: W jednym z przedziałów drugiej klasy pociągu pospiesznego Genua—Neapol znaleziono w kufierku poćwiartowane zwłoki kobiety. Wprawdzie wszystkie wysiłki, podjęte w kierunku rozpoznania ofiary albo ujęcia zbrodniarza, nie dały dotąd rezultatu, policja odnalazła jednak poważne ślady, które mogą przyczynić się do rozwiązania zagadki. O sensacyjnym wypadku podaje się w pismach włoskich następujące szczegóły:

Dwóch żołnierzy wniosło do pokoju dyżurnego ruchu na dworcu w Neapolu kuferek, zauważając przy tem, że kuferek pozostał w przedziale drugiej klasy jakiś nieznany pasażer. Żołnierze uderzył fakt, że kuferek był niezwykle ciężki. Sam fakt jak i inne podejrzane okoliczności skłoniły urzędnika do otwarcia kufierka w składnicy bagażowej w obecności żołnierzy, którzy niezwykły „bagaż” przynieśli. Widok, jaki przedstawiała zawartość kufierka, był okropny. Z kufierka wydobyto części rozewiartowanych zwłok

kobiety, i to najpierw głowę, odciętą ostrym nożem od tułowia. Morderca pokaleczył twarz ofiary brutalnymi cięciami, aby w ten sposób utrudnić ustalenie, kim jest zamordowana. Kończyn dolnych i górnych w kufierku nie było. Policja powiadomiona o wypadku, obłożyła kuferek aresztem i przekazała zwłoki nieszczęśliwej kobiety instytutowi medycyny sądowej. Żołnierze musieli szczegółowo opowiedzieć wszystkie okoliczności. Mogli oni podać tylko tyle, że po wyjeździe z stacji Piza, zbliżył się do nich, siedzących w przedziale obok, pewien mężczyzna i powiedział, że jakiś nieznajomy, który w Pizie wysiadł, pozostawił w przedziale kuferek. „Ze względu na to, że na następnej stacji wysiadam — powiedział nieznany towarzysz podróży — proszę zwrócić na bagaż uwagę, gdyby zaś uszkodzony się nie zgłosił, oddać kuferek władzom kolejowym w Neapolu”.

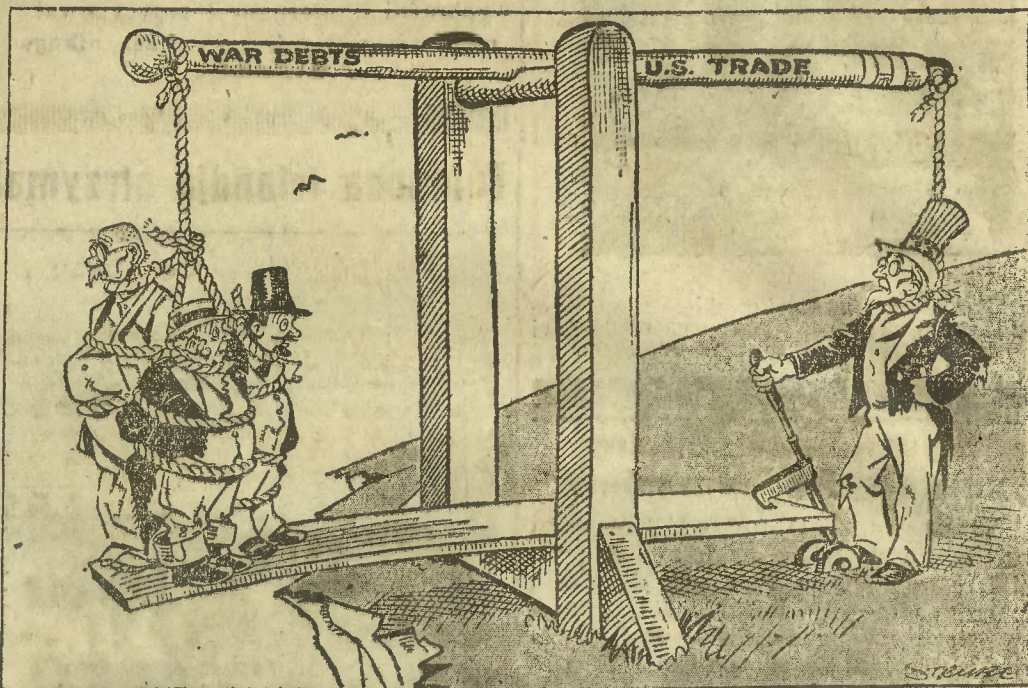
Żołnierze w tem postępowaniu nieznanego współpasażera nie widzieli nic zdrożnego. Gdy ich rozmówca na następnej stacji wysiadł, zabrali kuferek „dla bezpieczeństwa” do swego przedziału. Gdy się w czasie podróży nikt po kuferek nie zgłosił, postanowili „bagaż” wręczyć władzom. O

wyglądzie nieznajomego żołnierze nie wiele powiedzieli. Policja jest przekonana, że tajemniczy pasażer jest mordercą, i że bajkę o zapomnieniu kufierka przez innego pasażera opowiedział tylko po to, by w sposób prosty uzasadnić opuszczenie pociągu.

Według twierdzenia lekarzy, zamordowana jest kobieta, licząca od 25 do 30 lat. Należy ona niewątpliwie do t. zw. wyższych sfer. Sposób, w jaki mordu dokonano, pozwala przypuszczać, że chodzi o akt zemsty.

W kufierku znaleziono prócz głowy i tułowia zamordowanej także dwie gazety z Liworna. Kuferek jest produktem fabrycznym i nie nosi żadnych napisów, któreby mogły ułatwić ustalenie nazwiska zamordowanej albo mordercy. Wyniki dotychczasowych dochodzeń trzymane są ze względu na dobro śledztwa w tajemnicy.

Wszyscy mają sznur na gardle!



Angielski karykaturzysta Strube zamieścił w „Daily Express” rysunek, który jest doskonałą charakterystyką dzisiejszej międzynarodowej sytuacji gospodarczej. Przedstawia się zaś ona następująco: państwa europejskie są winne Ameryce wielkie sumy. Ameryka ma te państwa w kieszeni i twardym nastawieniem na spłatę długów może je zdławić. Ale Europa ma też bat na Amerykę. Może zamknąć swoje granice przed towarami amerykańskimi, a wtedy John Bull może się także powiesić. Tę wzajemną zależność gospodarczą, to „złapał kozak tatarzyna” doskonale ilustruje rysunek Strubego.

Wychodźstwo polskie w Westfalii i Nadrenii.

Wychodźstwo polskie w Westfalii i Nadrenii, które przed wojną liczyło około 600.000 ludzi, stanowiło silną grupę polską. Byli to przeważnie przybysze z Pomorza, Poznańskiego i Śląska, którzy osadawiali się przedewszystkiem w Zagłębiu Ruhry, znajdując zajęcie w tamtejszych zakładach przemysłowych i kopalniach i przyczyniając się pracą swoją do rozwoju tej części państwa niemieckiego.

Po wojnie część tych wychodźców powróciła do kraju, część zaś wywędrowała do Francji, tak, że dziś w Westfalii i Nadrenii mieszka jeszcze około 100.000 Polaków. Mimo, że stanowią oni jakby wyspę polskości w morzu niemieckim, nie zatracili oni ducha polskiego i dzielnie walczą o utrzymanie swego charakteru narodowego. Łączą się oni w związki, z których najpoważniejszymi są: **Dzielnica III Związku Polaków w Niemczech** z siedzibą w Bochum, **Wzajemna Pomoc, Związek śpiewaków i Związek Młodzieży Polskiej**, Istniejący w Bochum **Bank Robotników** załatwia sprawy finansowe wychodźstwa polskiego. Praca jego jest obecnie ograniczona z powodu kryzysu, który objął wszystkie banki w Niemczech.

Mimo, że w pewnych miejscowościach w Westfalii i Nadrenii skupienie ludności polskiej jest bardzo duże (są miejscowości, które liczą ponad 5 tys. Polaków), **niema w nich szkół polskich** a młodzież polska pobiera nauki dorywczo, na prywatnych kursach, które istnieją tylko dzięki ofiarności jednostek. Nawet na te kursa władze niemieckie patrzą dość niechętnym okiem, a istniejący tu **Sekretariat Towarzystw Szkolnych** musi ciężko walczyć o ich utrzymanie.

Z istniejących przed wojną w Westfalii i Nadrenii kilku dzienników polskich, utrzymał się jedynie wychodzący w Herne (Westf.) „Naród”. Dziennik ten

rozporządza własną drukarnią, w której drukuje również „Dziennik Berliński” i „Młodego Polaka w Niemczech”, pisma polskie, wychodzące w Berlinie.

Ogólny kryzys w Niemczech odbił się również na wychodźstwie westfalsko-nadrenskim. Jednak mimo zubożenia, mimo braku pracy, mimo szukan rozmaitszych, **wychodźca polski w Westfalii i Nadrenii stoi twardo na gruncie polskości** i starannie pielęgnuje tradycje ojców. Obchody narodowe i wszelkie rocznice obchodzone są z wielkim pietyzmem, a wszelkie okazje, w których może on zadokumentować swą polskosc są starannie wykorzystywane. Z wychodźstwa westfalsko-nadrenskiego wyszło wielu ludzi, którzy dziś odgrywają przodującą rolę w życiu ogólnopolskim i sądzą należy, że wyda ono jeszcze sporo jednostek, które dzielnie pracować będą dla Polski i polskości.

Tajemnicza śmierć pięknej Australijki.

Awanturnicze życie po zerwaniu z narzeczoną arystokratą angielskim.

W Paryżu umarła przed kilku dniami tajemniczą śmiercią młoda i piękna Australijka, miss Ruth Cooper. Śmierć jej wywołała w Londynie liczne komentarze, **obfitujące w sensacyjne szczegóły**.

Młoda ta kobieta była narzeczoną pewnego bogatego Anglika, syna para Anglii, znanego w arystokratycznych sferach Londynu. Między miss Ruth a młodym Anglikiem **doszło w ostatnich czasach do nieporozumień** i Anglik zerwał z swoją narzeczoną. To doprowa-

dziło miss Ruth do głębokiej depresji i zaczęła prowadzić awanturnicze życie w Paryżu. W ostatnim czasie była kochanką pewnego tancerza argentyńskiego.

Powróciwszy pewnego rana w stanie zupełnie pijanym z zabawy u przyjaciół, miss Ruth zamknęła się w swoim pokoju. Rano **znalazł ją tancerz martwą**. Przeprowadzone śledztwo stwierdziło, że miss Ruth umarła wskutek nadmiernej użycia alkoholu. Mimo to ciało jej oddano do zbadania, ponieważ tajemnica jej śmierci nie jest całkowicie wyjaśniona.

Uroczystość Ch. Z. Z. w Falenicy.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) Ub. niedzieli w Falenicy pod Warszawą odbyło się poświęcenie sztandaru Związku dozorców domowych, którzy w **wielkiej liczbie, na terenie Rzplitej skupiają się pod sztandarem Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego**. Duszą całej uroczystości był prezes centrali Ch. Z. Z. Urbański. Zarząd Chrześcijańskiej Demokracji reprezentował były marszałek sejmu Gdyk, który ofiarował gwóźdź do sztandaru. O godz. 11 odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo. Piękną akademię zorganizowano w sali straży pożarnej, gdzie też odbył się wspólny obiad, a wieczorem zabawa taneczna.

Roosevelt nie chce sam rozstrzygnąć sprawy długów.

Nowy Jork. (PAT.) Prezydent Roosevelt oświadczył, iż przedłuży swój pobyt w Waszyngtonie w celu **omówienia z Hooverem stanowiska Stanów Zjednoczonych w kwestji długów**. Porozumiewać się będzie także z przewodcami demokratycznymi.

Wszelka decyzja w sprawie ewentualnego przedłużenia moratorium w odpowiedzi na propozycje Francji i Anglii lub też w sprawie rewizji układu w warunkach spłaty długów **muszą być według oświadczenia Roosevelta zatwierdzone przez kongres**.

Stan rokowań partyjnych w Berlinie.

Hitlerowi jeszcze daleko do celu.

Berlin. (PAT.) W niedzielę wieczorem sekretarz stanu Meißner odwiedził Hitlera w hotelu Kaiserhof. Wizyta ta miała na celu **porozumienie się z Hitlerem w sprawie nowej audjencji u prezydenta Hindenburga**, która odbyć się ma w poniedziałek przed południem. W prasie ukazały się informacje, że prezydent Hindenburg chętnie byłby powierzył Hitlerowi misję tworzenia nowego gabinetu pod następującymi warunkami: 1) zapewnienie rządowi większości parlamentarnej; 2) pozostawienie na stanowiskach ministra Reichswchery i ministra spraw zagranicznych, dotychczasowych ministrów Schleichera i Neuratha; 3) uszanowanie, dekretów gospodarczych rządu Papena.

Równocześnie **wątpi się jednak w możliwość spełnienia pierwszego warunku**. Prawdopodobnie niemiecka partja ludowa, podobnie jak i niemiecko-narodowi, **zajmą negatywne stanowisko wobec propozycji Hitlera**.

Berlin. (PAT.) O stanie rokowań prowadzonych przez prezydenta Reichstagu Goeringa z przywódcami stronnictw, biuro Conti ogłasza komunikat: Z miarodajnych kół narodowo-socjalistycznych stwierdzają, że Goering wyśtosował zaproszenie nie tylko do cen-

trum i niemiecko-narodowych, lecz również do niemieckiej partji ludowej, oraz bawarskiej partji ludowej, tak, że odbędą się również konferencje z przywódcami tych stronnictw.

Narodowi socjaliści gotowi są podjąć się misji utworzenia nowego gabinetu, **o ile prezydent Hindenburg przekaże im kierownictwo, czyli udzieli odpowiednich upoważnień Hitlerowi**. Dotychczas tego rodzaju upoważnienia nie nadeszły, dlatego rokowania o utworzenie gabinetu nie są prowadzone przez Hitlera. **Właściwym do tego człowiekiem jest obecnie raczej prezydent Reichstagu Goering**, jako przewodniczący Reichstagu wybrany przez stronnictwa, które weszłyby do ewentualnej koncentracji narodowej. Rozmowy jego z przywódcami stronnictw miały za punkt wyjścia kwestję zwołania Reichstagu, stanowisko stronnictw wobec gabinetu Papena i możliwość utworzenia nowego rządu.

Z kół narodowo-socjalistycznych podkreślają przytem, że rokowania te raczej mają charakter tylko prowizoryczny i informacyjny, obejmują jednak zarówno kwestje personalne, jak i przedewszystkiem programowe w związku z wspólnym tworzeniem gabinetu.

Drobne wiadomości.

W miasteczku Susz (Rosenberg Westpr.), liczącem niespełna 4 tysiące mieszkańców, otworzono trzecie kino dźwiękowe.

* W Wisconsinie zmarł najstarszy farmer polski w Ameryce, Franciszek Miller. Pochodził z Suwałek, liczył lat 114, z Polski wyemigrował przed 80 laty.

* W Brooklynie zamordowany został zamożny polski przedsiębiorca budowlany Konstanty Kisiel.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

Toruń.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarzy pełni z dnia 22 na 23 bm. dr. Pawlak, Podzamcze 3, z dnia 23 na 24 bm. dr. Sikorski, Toruńska 24.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Pod Złotym Wyem.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Palac: „Silion” i „Nie ożenie się”.
Stylowy: „Serce na rozdru”.
Żołnierskie: „Prywatne życie pięknej Heleny” czyli upadek Troi.

Strzelno.

Poświęcenia nowej kaplicy w ochronce dokonali ks. prałat Czechowski.

Nowa placówka. Tartak po zmarłym budowniczym Emilu Klompie przez 3 lata nieczynny, będzie znowu uruchomiony, przez co wielu bezrobotnych znajdzie zajęcie. Przedsiębiorstwo nabył drogą kupna od wdowy p. Otylii Klompowej budowniczy Marceł Rogalski.

Starogard.

Osobiste. Sędzia okr. p. Kindlarski został przeniesiony na własną prośbę do Delastyna w Małopolsce na stanowisko naczelnika sądu grodzkiego. P. Kindlarski cieszył się w tutejszych sferach tak sądowych jak i towarzyskich wielką sympatią i popularnością. — W stan spoczynku został przeniesiony dotychczasowy komendant P. K. U. Starogard ppłk. Leon Dąbrowski.

Rewizja u 50 aresztowanych w Starogardzie. Przesłuchanie 50 bezrobotnych aresztowanych w związku z krwawymi zajściami na jarmarku już się zakończyło. Aresztowani siedzą w dalszym ciągu w więzieniu. Policja urządziła na polecenie władz sądowych rewizję w ich domach. Znalaziono i obłożono aresztem masę towarów wątpliwego pochodzenia.

Tajemnicza zaginionych listów wartościowych przed sądem w Starogardzie. Odbyła się rozprawa przeciwko urzędnikom pocztowym Tetzlałowi i Gładkowskemu z Starogardu, oskarżonym o kradzież listów wartościowych na sumę kilku tysięcy złotych. Śledztwo wykazało na podstawie znalezionej w ustępie w gmachu pocztowym koperty jednego z zaginionych listów wartościowych, że kradzieży listów musiał się dopuścić któryś z pracowników urzędu pocztowego. Aresztowano wyżej wymienionych urzędników. Oskarżonemu Tetzlałowi rozprawa nie udowodniła nic, wobec czego został on uwolniony od winy i kary. Oskarżony Gładkowski przyznał się, że wybierał pieniądze jedynie ze zwykłych listów zagranicznych, kradzieży listów wartościowych zaś nie udowodniono mu. Gładkowski został skazany na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata oraz na pozbawienie praw obywatelskich przez 5 lat.

Nie było napadu na szosie pod Łowinkiem.

Rzekomo napadnięty rozsiewał fałszywe pogłoski.

Ze Świecia donosi nasz korespondent: Przed kilkunastu dniami w Łowinku opowiadał Antoni Plewa, były sekretarz Kolejowego Oddziału Drogowego w Serocku, obecnie w Bydgoszczy, w gronie znajomych, iż kiedy wracał rowerem z Pruszcza do Łowinka wieczorem, został napadnięty i obrabowany. Rzekomo napadnięty nie zgłosił o tem policji, natomiast wiadomość ta, krążąca wśród ludności, dostała się na łamy „Dziennika Bydgoskiego”. Policja na podstawie tej notatki wdrożyła dochodzenia i ujawniła, że napadu nie było, a Plewa rozsiewał fałszywe wieści.

W rzeczywistości natomiast sprawa miała się następująco: Plewa, wracając krytycznego wieczora rowerem bez światła, na szosie pomiędzy Łowiną a Łowinkiem zderzył się z dwoma cyklami, jadącymi w przeciwną stronę również bez światła. Oczywiście że ci ostatni porządnie nawymyślali Plewie, który dosiadł roweru i jechał dalej, przyczem zgubił teczkę.

Samobójstwo młodzieńca na tle romantycznym

Ze Świecia donosi nasz korespondent: W uzupełnieniu notatki naszej o samobójstwie 21-letniego Stefana Kowalskiego, dodajemy, że po przewiezieniu do szpitala zmarł po kilkunastu godzinach, nie odzyskawszy przytomności. Samobójstwo popełnił w mieszkaniu wdowy Mrozowej Franciszki przy ul. Południowej wystrzałem z rewolweru w prawą skroń, w tym pokoju, gdzie 9 marca br. podejrzana gardła brzytwią swej narzeczonej Annie

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Pod Orłem, Rynek Staromiejski.

PROGRAM W KINACH.

Lux: „Pat i Patachon dzielni wojacy”.
Mars: „Blond Venus”.
Światowid: „Romans z porucznikiem”.
Palace: „Patrol”.
Kino Corso: „Na zachodzie bez zmian”.

TEATR POLSKI.

We wtorek „Ułani ks. Józefa”.
W środę — tania środa — „Królewski jedy-nak”.

Ćwicz oko i dłoń w Ojczyzny obronie.

Pięcioletnie żeńskiego tow. gimn. „Sokół” w Toruniu.

Pięć lat upłynęło od chwili założenia żeńskiego tow. gimn. „Sokół” w Toruniu. Trudna i mozolna praca nie zniechęcała druhen, przeciwnie, zachęcała do coraz to liczniejszych występowań w szeregi sokole, by tam ćwiczyć i sposobić się do chwili, kiedy Ojczyzna zawoła.

Ub. niedziela była dniem obchodu jubileuszo-

wego. Otóż nasze druhy święcili 5-lecie swego towarzystwa.

Uroczystość rozpoczęła z Bogiem. Podczas mszy św. przystąpiły druhy do stołu Pańskiego, popołudniu zaś zebrały się w towarzystwie rodziców, krewnych, znajomych i sympatyków w Dworze Artusa. W serdecznych słowach powitała gości prezesa Wierchowska. Obszerny zarys z dotychczasowej działalności gniazda odczytała sekretarka Mosińska. Z kolei nastąpiło odczytanie nadesłanych życzeń dzielnic, gniazd; następnie składali życzenia prez. IV.

Zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich w Toruniu.

W 10-tą rocznicę istnienia Z. O. K. Z. odbył się zjazd okręgu pomorskiego. Rozpoczął się on mszą św. w kościele św. Jana. O godz. 11 w sali rady miejskiej prezes Łacki zagał obrady, witając naczelnika Zakrzewskiego, przedstawiciela p. wojewody, inspektora armii gen. Norwida-Neugebauera, gen. Maksymowicza-Raczynskiego oraz delegatów i gości. Po przemówieniach powitalnych dyrektor Olech wygłosił referat, w którym zobrazował sytuację polityczną i gospodarczą Pomorza na tle 10-letniej

określu, gniazda I i III Toruń, Podgórz, Chełmża i inni.

W serdecznych słowach przemówił ks. prałat Wysięcki. Dla urozmaicenia obchodu druhy zadeklamowały piękne wiersze i rozweseliły zebranych jednoaktówką „Żywy nieboszczyk”, zbierając huczne oklaski. Na zakończenie części oficjalnej uroczystości odbyła się wspólna kawa, podczas której popisywały się druhy tańcami solowymi rytmicznymi oraz bruno-wym kozakiem. Nie brakło również miłych niespodzianek.

W końcu odbył się wieczorek taneczny, na którym bawiono się w serdecznym nastroju w gronie rodziców i życzliwego społeczeństwa do późnej godziny.

działalności ZOKZ. Dalej wysłuchano sprawozdania za rok budżetowy 1931-32 oraz komisji rewizyjnej, poczem przystąpiono do wyborów uzupełniających. Do zarządu weszli: dyr. Puppel z Grudziądza, kom. Prabucki z Tczewa, prof. Grus z Tucholi, W. Korda z pow. morskiego i Maternicki z Nowogomą. Jako zastępcy wybrani zostali ks. Jan Brejski z Wąbrzeźna, prezes Odyja z Starogardu i mec. Zrodowski z Koscierzyna. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Antczak, Dutkowski i Jeleński.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem”, ul. 3 Maja 37, tel. 360 i „Pod Gryłem”, ul. Lipowa 33, tel. 124.

Apollo: „Romans księżniczki”.
Gryf: „Człowiek - malpa”.
Orzeł: „Samotny orzeł”.
Kino Nowości: „W mrokach nocy” i „Żyd wieczny tułacz”.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sobota, 26 listopada: o godz. 4 po poł. i 8 wieczorem „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego w wykonaniu Teatru Miejskiego z Bydgoszczy ku uczczeniu 25 rocznicy zgonu Wieszcza.

Kurs chrześcijańskich nauk społecznych Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego odbywa się w każdą środę o godz. 19.30 w salce przy pl. 23 Stycznia 8-10 (obok „Dziennika Bydgoskiego”).

Jak parafia św. Krzyża obchodziła Dzień Młodzieży, święto Młodzieży rozpoczęło się 3-dniowymi rekolleksjami dla młodzieży zrzeszonej i niezrzeszonej w kościele św. Krzyża na Chelmińskim przedmieściu. Nauki wygłaszał ks. kuratuz Sowiński. Niedziela rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem przez ks. patrona Brzósłowskiego. Młodzież przystąpiła do Stołu Pańskiego, odmawiając po kazaniu przyrzeczenie

na sztandar stowarzyszenia. O godz. 18 odbyła się w sali p. Derdowskiego wieczornica. Sala przepelniona była zacnymi gośćmi. Uroczystość zagał ks. prob. Klunder. Drh. Hinz wygłosił wiersz, poczem chór stow. odśpiewał pieśń pod batutą organisty Smoczyńskiego. Program obejmował pozatem referat ks. kuratuz Sowińskiego oraz występ zespołu amatorskiego.

Sokół ku czci Tadeusza Kościuszki. Jako wstęp do wielkiej uroczystości, organizowanej przez III. okręg (w niedzielę 27 bm. o godz. 4 po poł. w Teatrze Miejskim) przedmiem ruchliwe gniazdo II. na Chelmińskim przedmieściu w sali p. Derdowskiego bogatą w treść wieczornicę. Salę wypełniła liczna publiczność po brzegi. Prezes Kitowski rozpoczął akademję słowem wstępnym, poczem okręgowy referent oświatowy Nowicki wygłosił prelekcję o Tadeuszu Ko-

ściuszcze. Pięknie wypadły deklamacje oraz obraz sceniczny, wyreżyserowany przez drh. Jabłońskiego: „Rozmówka Sokoląt o Kościuszcze”, dalej śpiewy, ćwiczenia pokazowe i słowo końcowe prezesa honorowego rady Degórskiego.

W 25 rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego.

Ku uczczeniu 25 rocznicy zgonu wielkiego geniusza narodowego Stanisława Wyspiańskiego odbywają się w całej Polsce w dniach od 25—28 listopada br. podniosłe uroczystości. W Grudziądzu również odbędzie się taka uroczystość, a mianowicie w sobotę, dnia 26 listopada br. O godz. 4 po poł. odbędzie się specjalne przedstawienie „Wesela” popularne i dla młodzieży szkolnej przy cenach 49 i 99 groszy, wieczorem o godz. 8 zaś drugie przedstawienie, na którym cały kulturalny Grudziądz złoży hołd świetlanej pamięci Stanisława Wyspiańskiego. Ceny wieczorem od 49 gr do 2,40 zł. Przedsprzedaż od czwartku w kasie dziennej (gmach teatru, tel. 756) od godz. 10—13 i 16—20.

Z walnego zebrania koła grudziądzkiego Z. O. K. Z.

Zebranie zagał prezes sędzia Salicki. Marszałkiem obrad wybrano mec. Kurowskiego, sekretarzem zaś sędziego Oleka. Dłuższe przemówienie wygłosił członek zarządu głównego

dyr. Olech z Torunia, który omówił konieczną potrzebę propagandy idei Z. O. K. Z.

Prezes złożył z kolei obszernie sprawozdanie z czynności zarządu, która była bardzo poważna i dla sprawy dodatnia.

Członek komisji rewizyjnej Doleżych potwierdził zgodność ksiąg kasowych, to też o dyskusji udzielono absolutorium jednogłośnie. Dyskusja była bardzo ciekawa, bo jedni chcieliby, aby Z. O. K. Z. był silną, potężną organizacją, mającą tysiące członków, a innym chodzi o ilość, ale o jakość członków.

Przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrano: prezesem dyr. Puppela, wiceprezesem p. Strzeszewskiego, prezesa O. U. Z., skarbnikiem p. asesora Michałowskiego, sekretarzem A. Nowickiego, referentem oświatowym prof. Piwowarskiego. Do komisji rewizyjnej prokuratora Baszkowskiego, dyr. Doleżycha i prof. Bałachowskiego. Jako komisaryczny zarząd na powiat proponuje się zarządowi okr. do zatwierdzenia insp. Sowińskiego (prezesa) oraz członków zarządu: ks. dziekana Karczyńskiego z Łasina, burmistrza Gibasa z Radzyna, a z Grudziądza referendarzusa Bellinę i prof. Gawlika. Uchwalono jednogłośnie obniżyć składki z 6 na 3 zł rocznie czyli na 25 gr miesięcznie.

Tczew.

Ze sportu. W ub. niedzielę rozegrany został trzeci z rzędu mecz piłki nożnej o puchar, ufundowany przez miasto Tczew. Mecz rozegrały I. drużyna K. S. „Wisła” i I. drużyna K. P. W. „Unja” z wynikiem 1:1.

Nieomal poważny wypadek. W ub. sobotę w godzinach popołudniowych przechodnie ulicy Dworcowej zauważyli pędzącą konie, ciągnącą za sobą wóz wiejski. Rzucono się do ucieczki, lecz jeden z przechodniów, 20-kilkuletni bezrobotny z narażeniem własnego życia zdołał wstrzymać wóz z rozszalałymi koniami tuż przy moście kolejowym

Pokaz prac Sekcji Przystosobienia Rolniczego powiatu świeckiego.

Ze Świecia donosi nasz korespondent: Doroczny pokaz Sekcji Przystosobienia Rolniczego, istniejących w powiecie świeckim, odbył się w sobotę 19 bm. w salach p. Chelstowskiego w Świeciu. W pokazie wzięły udział wszystkie sekcje powiatu, a mianowicie: sekcja uprawy jęczmienia z Sierosławia (S. M. P. męskie), uprawy kartofli z Przysierska (S. M. P. żeńskie) i Sulnówka, uprawy buraków z Bochlina i Drzycimnia, uprawy kukurydzy z Topólna (S. M. P. męskie) i Jeżewa, hodowli macior z Wiąga.

Otwarcia pokazu dokonał dyrektor Szkoły Rolniczej w Świeciu Jagła, witając na wstępie przybyłego z Torunia radcę wojewódzkiego Tollika, starostę powiatowego Krawczyka, pre-

zesa okręgowego S. M. P. ks. Zielińskiego, referenta Przystosobienia Rolniczego przy Pom. Izbie Rolniczej inż. Świerzyńskiego z Torunia, prezesa powiatowego P. T. R. Czajkowskiego i członka zarządu Gołębińskiego, przedstawiciela prasy Tomasika, komendanta pow. Zw. Strzeleckiego Ohtarzewskiego i przedstawiciela Kół Gospodyń Wiejskich Janiszewska. Następnie inż. Świerzyński podał do wiadomości wyniki pracy w sekcjach P. R. na terenie pow. świeckiego. Praca ta była pod każdym względem wydajna; sekcja w Bochlinie, uprawiająca buraki pastewne, osiągnęła najlepsze wyniki na terenie całego województwa. Po zwiedzeniu stoisk (przy stoisku z burakami podziwiano burak wagi 5½ kg., wyhodowany przez Jerzego Głowąę z Bochlina) ogłoszono dla zdobywców nagrody.

Nagrody zdobyli pp.: Anna Połomska z Wiąga za wychów świń, Konrad Miłoch i Klemens Raczkowski z Sierosławia za uprawę jęczmienia, Marja Adrychówna i Leokadja Kuzimska z Jeżewa, Franciszek Raniszewski z Wacław Draheim z Topólna za uprawę kukurydzy, Bernard Klein i Jerzy Głowała z Bochlina, Antoni Solachiewicz i Bernard Zieliński z Drzycimnia za uprawę buraków, Marja Wasielewska z Cecylja Szymerówna z Przysierska, Wacław Jagielski i Adam Tręla z Sulnówka za uprawę ziemniaków. Następnie przemawiali: p. dyr. Jagła, p. Czajkowski, ks. Zieliński, p. Ohtarzewski. Wypada nadmienić, że pokaz zwiedzili również uczniowie Zeńskiej Zawod. Szkoły Gospodarczej i uczniowie Szkoły Rolniczej.

Dźwiękowe Kino - Teatr
NOWOŚCI
Bydgoszcz, Mostowa 9, telefon 386.

Dziś i dni następnych
pierwsza polska 100% mówiona
i śpiewana komedia sportowa
produkcji **Józefa Rosena** p. t.

Sto metrów miłości

Jest to polska komedia
która poraz pierwszy
wyświetlana jest na na-
szym ekranie. (22473)

W r. g. **Zula Pogorzelska, Adolf Dymasz,**
Konrad Tom, Ludwik Lawiński, Dora
Kalinówna, Krystyna Ankwa, Miecz.
Cybulski, Janusz Kusociński, w epizodach:
szymbielgacze, pływacz, pioskarz, cyklisty,
muzyka **Dana,** teksty **Konrad Tom.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 listopada 1932 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Ofiarowanie N. M. P.
Jutro: Cecylii, Alfonsa.
Wschód słońca: godz. 7,32.
Zachód słońca: godz. 16,00.

Stan pogody.

Najpierw chmurno i mgliście, potem pochmurno z możliwością drobnych opadów. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry z kierunków południowych. Temperatura w Bydgoszczy + 1 stopień Celsjusza.



→ Stan
dzisiejszy
o godz. 19
→ Stan
wczorajszy

DYŻURY APTEK:

Od 21. XI. — 27. XI.:
Apteka Piastowska, plac Piastowski 49,
tel. 682;
Apteka pod Orłem, Stary Rynek nr. 1,
tel. 98.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcji prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś we wtorek „**JIM I JILL**“.
W środę „**MARJETTA**“ wesola, dowcipna i melodyjna operetka Kolla.
Juan Manèn, jedna z najpopularniejszych dziś postaci muzycznych Europy, wystąpi w Bydgoszczy z jedynym koncertem w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 8-jej wiecz. Pomimo wysokiego honorarium artysty, ceny biletów normalne.
Premierę „**WESELA**“ z okazji 25-jej rocznicy zgonu wielkiego poety naznaczono na poniedziałek, dnia 28-go bm. Opracowania sceniczne dokonał dyr. Stoma, nowe dekoracje skomponował F. Krassowski.
„**WARSZAWIANKA**“ w reżyserji K. Korceckiego ukaże się jedyny raz ku uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego we wtorek, dnia 29 bm. Wieczoru dopełnią produkcje miejscowej Szkoły Podchorążych.

— **Uwaga, rowerzyści!** Starostwo grodzkie przypomina, że każda osoba, jeżdżąca na rowerze po drogach publicznych, winna być zaopatrzona w imienną kartę rowerową, wydaną przez właściwe władze administracyjne. Używanie chodników przez rowerzystów jest surowo wzbronione.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 120.



Leszek Bednarski, z Bydgoszczy, 3 lata.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 121.



Eryca Rembowiczówna. — 6 lat — Bydgoszcz. Według zażewień mamusi ma śliczną blond czuprynkę.

Żeńskie Tow. Gimnastyczne „Sokół“ w Bydgoszczy

urządza w sobotę, 26 b. m. w salach „Hotelu Lengning“, Długa 37

Herbatka z tańcami

Początek o godzinie 8-mej.

Doborowa orkiestra.

Wstęp wolny ale tylko za okazaniem zaproszenia, które już tylko w ograniczonej ilości wydaje filja „Dziennika Bydgoskiego“ Dworcowa 5.

Z wieczoru esperanckiego.

Bydgoskie Tow. Esperantystów urządziło dla członków i sympatyków wieczór esperancki w gimnazjum klasycznym. P. Frostówna opowiedziała swoje wrażenie z międzynarodowego kongresu esperanckiego, który odbył się w Paryżu w sierpniu br. Prelegentka z uznaniem podkreśliła ogromne ulgi i udogodnienia wyjednanne dla uczestników kongresu na kolejach, w hotelach i t. p. przez co koszty podróży i utrzymania zredukowano do minimum. P. Kłodziński rozweselił wszystkich swą humoreską p. t. „Post la esperanta balo“. P. Świerżawska odegrała na fortepianie kilka utworów. Pod koniec pp. Helut Ezopówna, Kola Ajayi i Edmund Fethke opisać swoje przeżycia z kongresu polskich esperantystów, który obradował w Lublinie z początkiem listopada br. Prócz obrad, podczas których podkreślano olbrzymi wzrost ruchu esperanckiego w Polsce, coraz to większe zainteresowanie się tym prostym i neutralnym językiem, szkół wszelkiego typu, prasy, radja, nauki i przemysłu, kongres urządził dla swych uczestników wiele rozrywek jak bał, wystawę obrazów zagranicznych malarzy esp., najrozmaitsze konkursy i t. p. Następny kongres wszechpolski odbędzie się prawdopodobnie w Gdyni.

— **Zmiany osobowe na poczcie.** Przeniesiono w stan spoczynku kierownika oddziału Ksawerego Barana z urzędu pocztowego Bydgoszcz 1. — Przyjęto do zarządu dyrekcji poczty w Bydgoszczy praktykantów referendarskich magistrza Michała Tomaszewskiego i inż. Antoniego Chawluka. — Praktykantów: Irenę Jurczykównę i Alfonsa Schirmera mianowano asystentami. — Przeniesiono: st. asystentkę Jadwigę Grabowską z Grudziądza do urzędu teleg. w Bydgoszczy, asystenta Kazimierza Wyrwicza z Torunia do urzędu Bydgoszcz 1, asystentkę Hilarję Mazurkiewicz z Koronowa do urzędu teleg. w Bydgoszczy, asystenta Bronisława Weihera z Pruszcza do urzędu teleg. w Bydgoszczy, asystenta Tadeusza Bettynę z Bydgoszczy do Gdyni, asystenta Józefa Wenzelowicza z Fordonu do urzędu tel. w Bydgoszczy.

— **Ruch służbowy w skarbowości.** Poznański Dziennik Wojewódzki dopiero teraz podaje o przeniesieniu referendarza Leona Belicyńskiego z urzędu skarbowego akcyz i monopoli państwowych w Poznaniu w dotychczasowym charakterze służbowym z poruczeniem kierownictwa urzędu w Bydgoszczy. — Poza tem przeniesiono: asesora Marcina Andraszczka z urzędu skarbowego Bydgoszcz 1 do urzędu Bydgoszcz 3, asesora Kazimierza Brodzika z Bydgoszczy do Poznania, asesora Mieczysława Krawczyka do Środy, asesora Adam Pinasa — do Chodzieży, kontrolera Antoniego Piaseckiego z Poznania do urzędu skarbowego Bydgoszcz 2, kontrolera Józefa Andrzejew-

skiego z Poznania do Szubina, sekretarza Jana Różanka z Poznania do Bydgoszczy 3, sekretarza Jana Bukowskiego z Nowego Tomysła do urzędu Bydgoszcz 1, sekretarza Franciszka Bochacza z Szubina do urzędu opłat stemplowych w Bydgoszczy, sekretarza dotychczasowego w Bydgoszczy Teodora Maciejewskiego do urzędu w Szubinie, sekretarza Antoniego Wiśniewskiego — do Izby w Poznaniu, rachmistrza Jana Ostasiewicza — do Poznania.

— **Uwaga, b. członkowie hufca „Zorza“!** W celu opracowań historii, przygotowania wniosków do odznaczeń za pracę niepodległościową w drużynach harcerek hufca „Zorza“, oraz przygotowań zjazdu koleżeńkiego z okazji 20-lecia drużyny harcerek im. Leszka Białego w święta wielkanocne w 1933 roku, uprasza się byłych harcerek hufca „Zorza“ o nadesłanie swych adresów do sekretarza komitetu organizacyjnego, Wawrzyna Palacza, Poznań, ul. Kręta nr. 20.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Marjetta“

operetka w 3 aktach. Muzyka W. Kolla.

„Marjetta“ należy do rzędu operetek, które się zawsze chętnie ogląda. Pod względem muzycznym tkwi ona głęboko w tradycjach „szkoły wiedeńskiej“ z okresu największego jej rozkwitu, choć z drugiej strony autor libretta i reżyser uczynili wszystko, aby jej nadać wygląd bardziej nowoczesny. Muzyka (bardzo melodyjna, trochę naiwna, lecz nie nużąca), fabuła (romantyczna miłość, księżna w roli biednego dziewczęcia, biedna owocarka, której się na chwilę uśmiechnęło szczęście), to wszystko rzeczy stare, dobrze znane bywałcom operetek — natomiast auto, samolot, kino, no i najnowsze szaleństwo „jo - jo“, to dodatki nowsze, które operetce dać mają polsk współczesności i tak koniecznej dziś sensacji.

W wykonaniu, począwszy od reżysera, a kończąc na statystach widać wspólny, duży wysiłek, skierowany ku podniesieniu poziomu przedstawień operetkowych na naszej scenie. Mówiły o tem wyraźnie niezwykle gustowne dekoracje p. Krassowskiego, pomysłowe i zgrabne ewolucje baletu z pp.: Martówną i Ciesielskim na czele i wreszcie staranna i przemyślana gra całego zespołu aktorskiego i muzycznego.

Reżyserja spoczywa w rękach p. J. Andrzejewskiego; jak zwykle, tak i tym razem nie wykazuje ona słabych punktów. Przy pulpiciu

skiej, Modrakowskiej, Kosiedowskiej i siostr Pietrzakównych.

Podkreślić wypada ponadto barwność kostiumów i pomysłowy układ ewolucji tanecznych, w których brały udział także małe dziewczynki. Małeńka tylko uwaga: czy nie dałoby się wykombinować akompanjamentu na fortepianie za sceną? Spiewy wyszłyby wtedy jakoś plastyczniej. Ale może już za dużo wymagam od przedstawienia, które przecie nie rości sobie pretensyj do rozbicia konkurencji Teatrowi Miejskiemu...?

Dość, że nie było widza, któryby nie odniósł z niedzielnej imprezy jaknajlepszego wrażenia. To też spodziewać się należy, że przyszłe przedstawienia odbędą się znowu przy wypełnionej po brzegi sali. Mamusię, zaprowadźcie swoje bobasy na „Jagienkę i smoka“!

Kto wygrał na loterji?

W czwartym dniu ciągnięcia 1 klasy 26-jej polskiej loterji państwowej padły na numery następujące:

- 2.000 zł. Nr. 9474 125995.
- 1.000 zł. Nr. 93967.
- 500 zł. Nr. 24661 60095 130697.
- 400 zł. Nr. 72340 98135 106560 122706.
- 200 zł. Nr. 32470 35676 41580 77119 81937 86458 94418 98487 125777 126073 127627 133596 135863.
- 150 zł. Nr. 194 1546 1916 5250 11254 16673 28541 30261 36355 46688 52906 54562 55346 58809 62003 66508 67602 72660 74196 74438 76161 79547 80544 80778 89056 102984 110046 113367 113983 120378 120709 127576 128242 134575 146472.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 122.



Janeczek Wiśniewski, Bydgoszcz, 1½ roku.

kapelmistrzowskim stanął po raz pierwszy p. Z. Władysława. Być może, że umiejętność i teatralna rutyna tego kapelmistrza przyczynią się do podniesienia poziomu operetek także pod względem muzycznym, gdyż dysproporcja pomiędzy wykonaniem aktorskim, a dźwiękowym jest zawsze jeszcze zbyt wyraźna. Akcja toczy się pod znakiem humoru. Autor libretta i aktorzy prześcigają się w fabrykacji zabawnych sytuacji, to też widownia często wybucha szczerym, beztroskim śmiechem.

Rola tytułowa podzielili się pp. Korabianka i Hermanowa, pierwsza jako autentyczna owocarka w roli księżnej, druga, jako księżna, której dla kaprysu zachciało się grać rolę owocarki. René Torelli szczęśliwy zdobywca serc obu „księżnych - owocarek“ znalazł w Zayendzie doskonałego odtwórcę. Sylwetka tego młodego aktora przedstawia się ze wszech miar obiecująco, tembardziej, że jako śpiewak wykazuje Zayenda także szereg nieprzeciętnych zalet.

Pierwiastek humorystyczny reprezentują pp. Cybulski, Olędzki i Kwaskowski — wszyscy trzej wywiązali się z zadania bez zarzutu, przyczyniając się w dużej mierze do powodzenia operetki. To samo powiedzieć można o odtwórcach ról drobniejszych jak pp. Jabłońskim, Łukowskiej, Cirinie i innych.

Całość wypadła pod każdym względem interesująco i zasłużyła w zupełności na powodzenie. Zarówno widz, jak i słuchacz znajdą w „Marjecie“ mogą kilka chwil beztroskiej rozrywki, a to jest przecież właściwym celem każdej operetki.

Ali. Rösler.

Dwa procesy w Sądzie Okręgowym.

W nadchodzący piątek dnia 25 bm. odbędą się przy wzmocnionym składzie sędziów przed izbą karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na wielkiej sali na drugim piętrze dwie ciekawe rozprawy, a mianowicie odpowiadać będzie przed sądem za zabójstwo Wilhelma Haaka szewc Piotr Mikulski. Jak wiadomo, na początku sierpnia Haak otrzymał na ulicy Król. Jadwigi dwa cięcia w brzuch, skutkiem czego utracił życie. Zeznawać będzie ośmiu świadków.

Pozatem znajdzie się tegoż samego dnia na wokandzie Sądu Okręgowego sprawa posterunkowego Aleksiego Kuszynskiego, który z niedbalstwa spowodował śmierć śp. Maksymiljana Arkuszewskiego z Makowarska przez to, że przebił bagnetem główną tętnicę płuca. Powyższe procesy zapowiadają się bardzo interesująco.

— Naczelnika Welza nie przeniesiono na emeryturę. Wobec ukazania się w nr. 262 „Dziennika Bydgoskiego” notatki kronikarskiej p. t. „Naczelnik wódz” Kolejowego Przystosobienia Wojskowego z okręgu dystryktu gdańskiego p. Bronisław Welz, naczelnik wydziału kontroli dochodów w Bydgoszczy przechodzi wkrótce na emeryturę. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Gdańsku stwierdza niniejszem, iż naczelnika wydziału p. Welza nie przeniesiono na emeryturę.

25 lat Dziennika Bydgoskiego.



— Nie zdusił Prusak dziecka w kółce, tem mniej zdusiłby młodziana — choćby jeszcze na polskiej ziemi się panoszył!

Kochany Dzienniku!

Siedzę w kawiarni. Wchodzi jakiś gość i mówi do kelnera:

— Proszę mi dać mape.
Kelner nie rozumie.
— Co to jest? — pyta.
— Ma - pe to jest małe piwo — objaśnia gość.

Kelner oddycha z ulgą.
— Co za szczęście — mówi — że pan do brodziej nie żądał dużego piwa.

— Niemuzyczny „UI”. Wytwórnia publiczność odwiedzająca po teatrze czy po koncercie albo innych zebraniach towarzyskich nobliwy zakład gastronomiczny „UI” przy ulicy Gdańskiej, aby tam zjeść kolację i podzielić się z znajomymi swoimi wrażeniami, uskarża się, że tam... koncertują. Stosując się do życzeń publiczności, skasował p. Smigielski orkiestrę w „Ulu”, jak o tem w dzisiejszym „Dzienniku” zawiadoma. Zmniejszenie kosztów handlowych w „Ulu” nie mogło pozostać bez wpływu na kalkulację cen — uległy one znacznej niższości. Chwała Bogu! — w bydgoskim „Ulu” znowu będzie gwaro, jak w prawdziwym ulu. I takie „brzęczenie” w barze będzie obu stronom mile.

Nową organizację roku szkolnego przygotowuje ministerstwo oświaty

Warszawa, 22. 11. (tel. wł.) Ministerstwo oświaty przygotowuje rozporządzenie w sprawie organizacji roku szkolnego. Rok ten ma trwać od 20 sierpnia do 19 sierpnia następnego roku i ma się dzielić na dwa półrocza szkolne oraz cztery okresy, tudzież ferie zimowe i letnie. Pierwsze półrocze ma trwać od 20 sierpnia do 22 grudnia włącznie i ma się dzielić na okresy od 20 sierpnia do 20 października i następny do 20 grudnia. Drugie półrocze ma trwać od 16 stycznia do 15 czerwca i ma się dzielić na okresy: od 16 stycznia do 1 marca i drugi do 15 czerwca. Ferie zimowe mają trwać od 22 grudnia do 15 stycznia a letnie od 16 czerwca do 19 sierpnia. Rozporządzenie to dotyczyć będzie zarówno szkół powszechnych jak i średnich ogólnokształcących, zakłady kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

K. P. Wiadomość tę uważamy za plotkę, złośliwie wymyśloną dla podważenia ruchu oszczędnościowego. Instytucja wymieniona ma niezwykle silne podstawy.

Stasia wychodzi zamaż.

Stasia od kilku dni zdawała się być bardzo zamysloną. Pytam ją o przyczynę. Powiada, że wychodzi zamaż i to jej daje dużo do myślenia.

— Tak, panno Stasiu — potakuje jej — nad zamążpójściem trzeba się dobrze zastanowić.

— Dobrze panu gadać — rzekła gorzko — Ja będę się zastanawiała, a chłop tymczasem się rozmyśli. Mówię panu, chłopu trzeba brać na gorąco. Jeżeli objawi się w nim wola Boża, to zapowiedzi niech spadną z ambony wszystkie naraz. Nie rozkładać ich na trzy niedziele. A potem bez żadnych termdji, jazda do ołtarza. Chłop jest jak zając: lada co go sposzy, a wtedy przepałoś. Chyba że ma się forszę. Takiej najłatwiej wyjść za mąż. Najdzie męża baba stara, gdy w komorze ma łalara.

— Przecie wielu żeni się z miłości.

— I pan myśli, że to długo takiego szczęścia? Niech raz bieda zajrzy oknem, to kochanie drzwiami ucieka. Żeby się dwoje najbardziej kochało, to i tak nie będą jeść bigosu ze starej miotły. Mówię panu: forsa to grunt. Bogatemu i w piekle dobrze, nietylko w stanie małżeńskim. Miłość... Miłość najlepiej się zapala od książki ze szparkasy. Nie wie to pan: Każdy kawaler lebski, gdy widzi w pątyku wieprzki.

— Ale pannę Stasię bierze ktoś dla jej urody.

— Djabła tam! Czy dziś chłop da co na urodę? Milszy mu w kieszeni złociniec, niż na gębie rumieniec. Takie to są czasy, proszę pana. Stryjenka mi umarła i zrobiła mi zapis na pięćset złotych. Gdyby nie to, przyszłoby mi zostać starą panną.

— A na kogoż padł wybór panny Stasi?

— Teraz, gdy mam pieniochy, mogłam zrobić dobry wybór. Mój narzeczony jest fordancerzem w barze. Wie pan, to jest taki, który obtańcuje żeńskie goście. On zarabia moc pieniędzy, a kolację ma codziennie całkiem darmo. Żeby pan go widział, jak on szymi albo fuctrota tańczył! Aż człowiekowi dziwno, że mężczyzna może mieć takie gibkie nogi. Zapelnie jak z gumy albo na sprężynach. Jedna księżna się w nim zakochała, że Marynowski musiał jej operację zrobić aby się nazad odkochała, bo on jej niechciał.

— Marynowski jej niechciał?

— Nie, mój narzeczony. Powiada, że woli mnie. Proszę pana, bo co teraz po wojnie jest księżna? Taki sam człowiek jak i ja albo pan. Też ma tylko dwie dziurki w nosie i więcej jak najęść się i wyspać nie może. Zresztą ja będę mężowi pomagać w zarobkowaniu jako fortancerka. On mnie codziennie uczy już różnych figór i grymasów. Ja się dopiero od niego dowiedziałem, że jak się tańcuje jazzbanda, to trzeba brzuchem w około kręcić. Mój narze-

czony mówi, że ja będę bardzo dobra tańcówka, ino muszę mieć wysokich danserów, bo się strasznie poce.

— Kiedyż ślub?

— Ino mieszkanie wyremontujemy. Dałam mu już moje wszystkie pieniądze i on wynajął na Gdańskiej — bo ja chciałem koniecznie na Gdańskiej — trzy pokoje z kąpielką. Podobno są bardzo ładne.

— Pocóż wam aż trzy pokoje?

— Proszę pana, jak się wchodzi w wielki świat i zawiązuje stosunki, to trzeba i mieszkać do tego. Wyrzucamy z mieszkania piec a zato zakładamy kalafiory...

— Kalafiory? Może kaloryfery.

— Tak tak, kalofery. Będziemy też mieli radio i gramofon do nauki coraz to nowych tańców. Bo mój narzeczony powiada, że musimy tańcować z postępem, albo zostaniemy przez konkurencję zdystansowani.

— Zdystansowani.

— Bierzemy także skrzydło na raty, a do każdego pokoju perskie dywany na podłogę i gibeliny na ścianę. Bo, widzi pan, my się z moim narzeczonym zamieniamy w śmietankę bydgoską.

— I to wszystko za te pięćset złotych?

— Naturalnie. My się urządzamy bardzo szparownie. Zresztą ja będę mało jeść, bo muszę do fordansowania koniecznie schudnąć. Pan by nie uwierzył, że ja mam 85 kilo. Nie wyglądam wcale na to, ale jestem taka masywna, taka twarda, że pan by gwoździa nie wbił we mnie...

Chaos w branży wyrobów gumowych.

Konieczność zrewidowania dotychczasowych praktyk kartelowych.

Mimo ciągłych fatalnych doświadczeń praktycznych, idea kartelizacji nadal święci triumfy, obejmując coraz to nowe dziedziny produkcji.

Idea kartelizacji skompromitowała się niezwyczajnie ostatnio na podstawie dwóch przykładów: Pierwszy to załamanie się kartelu papierniczego, powodujące odrazu spadek cen o kilkadziesiąt procent, podczas gdy w czasie istnienia kartelu ceny były wygórowane. Drugi przykład, niemniej jaskrawy, to obecna sytuacja w handlu wyrobami gumowymi — głównie obuwem gumowym.

Obecny syndykat obuwia gumowego istnieje około 2 lat i spowodował odrazu pewnego rodzaju sztuczne usztywnienie cen. Usztywnienie to oczywiście nastąpiło na stosunkowo wysokim poziomie, a spowodowane zostało w głównej mierze przez nadmierny koszt utrzymania syndykatu, który pochłania 20% kosztów produkcji. W ten sposób cena obuwia gumowego jest stosunkowo wysoka, a przez istnienie tak poważnych wydatków niema żadnych widoków w kierunku stania obuwia. W dzisiejszych wa-

runkach gospodarczych przy ogólnym zubożeniu ludności i słabej sile nabywczej dążeniem przemysłu gumowego winno być obniżenie cen dla znacniejszego powiększenia popytu, czego jednak przy istnieniu samego syndykatu jak też i jego zasadach osiągnąć nie można.

Niezależnie od tego syndykat obuwia gumowego kryje jeszcze to zło, że istnieje on tylko napozór, gdyż zasad jego nie przestrzegają kontrahenci, należący do syndykatu.

Solidny kupiec przed sezonem udziela zamówienia, widzi kolekcję, zna ceny i warunki i w dobrej wierze pokrywa swoje zapotrzebowanie w syndykacie, niejednokrotnie udzielając za datku do 30% i więcej. Jednakże wobec niedostatecznej kontroli nad produkcją zjawia się w samym sezonie towar „niewiadomego pochodzenia”, sprzedawany niejednokrotnie 20% taniej niż opiewa cennik syndykatu, a solidny kupiec, który zaopatrył się w towary po normalnych cenach, nie chce pozostać z towarem, który do przyszłego sezonu przedstawiałby tylko połowę wartości, rad nie rad musi dostosować



BÓL ZĘBÓW

jest przykry. Używając stale pastę i eliksir „HEZADONT” zapobiega się tym bólom. Tylko oryginalne z firmy HENRYK ŻAK Poznań (21625)

się do nieuczciwej konkurencji i przy sprzedaży ponosi dotkliwe straty, powodujące rokrocznie dalsze osłabienie najlepszego nawet kupca.

Pamiętać należy, iż w każdym wypadku w interesie konsumenta jest otrzymanie towaru możliwie taniego i dobrego, a o ba te czynniki są przy systemie kartelowym obceni.

Wypada jeszcze nadmienić, iż ostatnio rząd projektował nawet przymusowe skartelizowanie produkcji szewskiej i cholewkarskiej, jednakże wskutek silnej opozycji czynników zainteresowanych rząd narazie zaniechał swój zamiar.

Wkońcu zaznaczyć trzeba, iż zarówno obuwie gumowe jak i skórzane nie nadaje się do kartelizacji, gdyż takowe zależne jest od jakości mody, pogody itd. i nie może być porównywane z takimi artykułami, jak np. nafta, cement, olej itp., gdzie kartel jest możliwy.

Nowy kartel podbił ceny suszonych owoców.

Warszawa, 21. 11. (tel. wł.) Pomimo kryzysu robi się jeszcze w Polsce światne interesy. I tak powstał w Warszawie świeży syndykat owocowy, grupujący producentów suszonych owoców krajowych i zagranicznych. Syndykat ten, doprowadzwszy do standaryzacji opakowań, wypuścił na rynek paczki owoców prasowanych, podbijając równocześnie ceny bardzo silnie. Figi na przykład podrożały z 55 groszy na 90 gr., śliwki z 50 gr. na 70 gr.

Bank Polski przyjmuje weksle do dyskonta z terminem 3-miesięcznym

Warszawa, 22. 11. (PAT). Dyrekcja Banku Polskiego odesłała do wszystkich oddziałów Banku okólnik, polecający przyjmowanie do dyskonta weksli z terminem 3-miesięcznym. Dotychczas Bank Polski dyskontował weksle jedynie z terminem 75-dniowym. Powyższe zarządzenie zainteresowane sfery handlowe i przemysłowe powitały z zadowoleniem, gdyż stanowi ono dla nich znaczne ułatwienie przy zawieraniu transakcji.

Warszawska Izba Rolnicza otrzymała komisarza.

Warszawa, 22. 11. (PAT). P. minister rolnictwa i reform rolnych na mocy ustawy o Izbach Rolniczych rozwiązał Radę Izby Rolniczej w Warszawie i zamianował jej komisarzem inż. Rudnickiego, dyrektora centralnego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO JACHCICE.

Dziś we wtorek odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego, przy ulicy Saperów 75 o godz. 19.

Referat wygłosi radny p. Balwiński. O liczny udział członków w zebraniu prosi Zarząd.

W środę 23. bm. o godz. 19 posiedzenie zarządu okręgowego w sekretarjacie przy ulicy Dworcowej 5.

O godz. 20 odbędzie się posiedzenie Rady Okręgowej Ch. D. tak samo w sekretarjacie. O liczny udział zarządów kół jak i mężów zaufania prosi

Zarząd Okręgowy.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

We wtorek, dnia 22 bm. o godz. 18-iej odbędzie się zebranie zarządu i mężów zaufania Chrzęśc. Związku Pracowników Miejskich w sekretarjacie Ch. Z. Z., Dworcowa nr. 5.

Obecność zainteresowanych jest konieczna.

Prezes,

Sokół żeński.

Dziś wtorek ćwiczenia drużyny o godzinie 8-ej w gimn. Kopernika.

Jutro w środę ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 5-ej w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

Zebranie grona technicznego w środę, o godz. 7.30 u dhr. prof. Albrychta.

Lekcja ping-pongu nie odbędzie się w środę.

Dezenter sam oddał się w ręce policji.

Przez władze policyjne poszukiwany był 26-letni Edward Klawitter, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Małe Garbary 1 za dezercję. Już od 15 października Klawitter uciekł z wojska z 57 pp. i wszelkie poszukiwania żandarmerji i policji nie dały rezultatu.

W ub. sobotę około godz. 7 wiecz. sam oddał się w ręce policji, zgłaszając się w pierwszym komisariacie.

Najmniejsza łódź podwodna.

Oto prawdziwie lilipucia łódź podwodna, która co do załogi zmieści tylko — jednego człowieka. Konstrukctorem jej jest Menotti Nanni, Włoch. Popisywał się on ze swoją łodzią w Nowym Jorku i próby te wypadły bardzo dobrze.

Mumje pod skalpelem...**Serce w ręku chirurga. — Pierś czy flaszeczka.**

Oto tematy, które fascynują. Nikomu by przecież nie przyszło do głowy, że istnieje możliwość operowania serca. A jednak! Niech sobie n. p. taki samobójca strzeli w serce a nie trafi dobrze, to już chirurg ma wielkie nadzieje uratowania życia.

W popularnym już wśród czytelników dodatku naszym

„ZE ŚWIATA MEDYCyny”

ukáže się dalej artykuł dr. Sielużyckiego, w którym autor omawia obszernie niezwy-

kle ważką kwestję zdrowia naszych dzieci. A komużby przecież nie zależało na zdrowiu i sile naszych pociech; szczególnie wszystkim mamusiom zwracamy na ten artykuł uwagę.

W poprzednim naszym dodatku metrampaż (łamacz stron, nie kości) zapomniał czy nie chciał z powodu złego humoru umieścić krótkiego wspomnienia pocałunkowi. Jutro więc napewno damy szczegóły tej tak niezmiernie interesującej sprawy w dodatku

„ZE ŚWIATA MEDYCyny”.**Nowy model hełmu strażackiego**

Wiedeńska straż pożarna otrzymała nowe hełmy, których główną zaletą jest pięć żeber stalowych na wierzchu hełmu. Mają one na celu, aby spadające na hełm belki, krokwie itd., po tych żebrach zeslizgiwały się na dół.

O CZEM MÓWIĄ.

— Wiecie, co się stało, gdy minister Za-

leski podał się do dymisji?

— No co?

— Pan premier Prystor miał podobno

pobiec z **bekiem** do Pana Prezydenta.

Czy to potrzebne?

Włocianie, przyjeżdżający na targi bydgoskie z swymi produktami, skarżyli się w naszej redakcji, że postój ich w Bydgoszczy jest utrudniony. Nie wszyscy mogą wozy swoje pomieścić w t. zwanych zajazdach. Gdy zaś staną na ulicach albo na placach notuje się ich i zmusza do zmiany postoju. W sobotę przed południem opróżniono w ten sposób nawet miejsce postoju na Zbożowym Rynku, na którym postój przez dziesiątki lat był tolerowany.

Na co to wszystko? Czy odnośne czynniki nie rozumieją, że włocianin, któremu utrudnia się pobyt w mieście, wyjeżdża tuż po sprzedaniu swych produktów, a zakupy czyni potem poza miastem? Przecież na tych zarządzeniach cierpi kupiectwo nasze, a w konsekwencji także miasto, które jest poważnie zainteresowane w tem, by jak najwięcej pieniędzy zostało w mieście a nie uciekało do innych miejscowości. Nie chcemy dociekać, na podstawie

jakich zarządzeń i przepisów organa policyjne przegrupowują miejsca postoju. Poruszamy sprawę tylko z punktu widzenia interesów miasta i jego obywateli. Rozumiemy, że porządek w mieście być musi, ale niechże to „uporządkowanie” liczy się z interesami obywateli miasta.

Sąd apelacyjny skazał Żernickiego na 15 miesięcy więzienia.

Głośna afera nadużywania funduszu propagandy miasta Bydgoszczy była przedmiotem rozprawy przed sądem apelacyjnym w Poznaniu. W pierwszej instancji odbyła się rozprawa przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Oskarżeni byli Wronski i Żernicki. Niedawno zmarł Wronski, tak, że tylko Żernicki stał się na rozprawę przed sądem apelacyjnym.

Ażby krótko wspomnieć stan faktycznej sprawy: Na łamach warszawskiego

„Głosu Prawdy” korespondenci bydgoscy błotem obrzucali miasto, ażeby potem w związku ze sprostowaniem wymóc 10.000 zł za specjalne „propagandowe” artykuły o Bydgoszczy — z ilustracjami. Jako głównym pośrednikiem i korespondent „Głosu Prawdy” figurował Żernicki — urzędnik magistratu bydgoskiego.

Sąd apelacyjny skazał Żernickiego na karę 15 miesięcy więzienia.

DZIAŁ SPORTOWY

Na marginesie ostatniego meczu Warta (Poznań) Polonia (Bydgoszcz).

Zarząd bydgoskiej „Polonii” wielce przysłużył się miłośnikom pięknej gry futbolu, sprzedając czołową drużynę ligową — „Wartę”

z Poznania. Lat kilka upłynęło, gdy podziwialiśmy ostatnio doskonałą grę poznańskiej drużyny.

„Warta” zaimponowała każdemu, nawet najbardziej niezadowolonym. To co jej gracze pokazali, było rzeczywiście kunsztem piłkarskim.

Styl gry, techniczna i fizyczna strona drużyny — to owoc wieloletniej, intensywnej pracy.

Szybka orientacja, rozumnie przeprowadzone kombinacje skrzydłami i wspaniały ciąg na bramkę — to walory „Warty”.

Takich strzelców jak Kniola, Radojewski, Krzyszkiewicz mamy mało w Polsce.

„Polonia” (mistrz Pomorza) w zupełności zawiodła. Po mistrzu Pomorza spodziewano się wprawdzie porażki, lecz nie tak wysokocyfrowej. Typowano wynik 3:1, 4:1, 5:0, a najwyżej w najgorszym wypadku 6:1; tymczasem brzmiał on wcale nie pocieszająco 10:1.

Co jest przyczyną słabego poziomu drużyny bydgoskiej?

W pierwszym rzędzie należałoby drużynę odmłodzić. Następnie zaangażować dobrego trenera. Duże znaczenie ma również rozgrywanie częściej meczów z drużynami ligowymi, gdyż one mogą dużo nauczyć piłkarzy bydgoskich.

Ostatni mecz „Polonii” stał na bardzo niskim poziomie. Drużyna jako całość wypadła bardzo

blado, grała chaotycznie, bez obliczenia. Wszelkie kombinacje zawodziły z powodu zbyt długiego przetrzymywania piłki i niefortunnnych występów niektórych solowych graczy. Napad chorował na impotencję strażałową.

„Polonia” musi długo popracować nad sobą, dużo jeszcze ponieść ofiar materialnych, które nawiasem mówiąc, z czasem się zwrócą, aby podnieść swój poziom. Tylko wytrwały, racjonalny trening odmłodzonej drużyny pod okiem dobrego trenera może wydać znakomite owoce.

Zdz. K.

Niemcy już czynią przygotowania do igrzysk olimpijskich.

Berlin. Najbliższe igrzyska olimpijskie odbędą się, jak wiadomo, w Berlinie w roku 1936.

W dniu 11 listopada br. Niemiecki Komitet Olimpijski zbiera się specjalnie dla sprawy igrzysk i z dniem tym rozpocznie pracę przygotowawczo-organizacyjną.

Już dziś wiadomo, że Niemcy zamierzają wybudować specjalną wieś olimpijską na wzór tej, jaka miała miejsce w Los Angeles. Jak się dowiadujemy — Los Angeles przesyła bezinteresownie Berlinowi jeden dom olimpijski jako model.

Igrzyska odbędą się na wielkim stadionie w Grünwald pod Berlinem. Plany przebudowy stadionu są prawie gotowe. Na stadionie ma być zlikwidowany tor kolarski, a długocieżni zredukowana do 500 mtr. Trybuny mają być rozbudowane tak, aby mogły pomieścić 70.000 miejsc siedzących.

Sztekker „bohatersko” broni barw Polski**Wielka awantura na meczu w Wiedniu.**

Wiedeń. Wiedeński korespondent PAT donosi, że na czwartkowych zawodach zapasniczych w Wiedniu w czasie spotkania pomiędzy mistrzem świata Sztekkerem a Grabowskim z Morawskiej Ostrawy doszło do bardzo burzliwych scen.

Spotkanie to miało charakter rewanżowy. W pierwszym, jak wiadomo, zwyciężył Sztekker. Grabowski zażądał rewanżu, na co Sztekker zgodził się. Walka początkowo toczyła się w spokoju, zgodnie z regulaminem. Po drugiej pauzie przerodziła się w formalną bójkę. Grabowski był poirytowany chwytami Sztekkera i odpowiedział „krawatami” i „twardym masażem”. Po krótkiej przerwie walka toczyła się dalej. Początkowo Sztekker miał znaczną przewagę, ale w następnych minutach mistrz Polski i świata dostał się w „podwójnego nelsona”, i tu nastąpiła najbardziej dramatyczna faza walki. Sztekker, którego siły widocznie opuściły, uderzył kilkakrotnie o ziemię, jakby chciał dać do poznania, że się poddaje. Grabowski zwołał wówczas chwyt, w tej chwili jednak rzucił się na niego Sztekker i położył go nagle na obie łopatki. Sędzia stwierdził zwycięstwo Sztekkera. Decyzja ta wywoła-

ła wielką awanturę i burzliwe sceny wśród publiczności. Na galeriach, a nawet i w łozach rozpoczęły się bójki pomiędzy widzami, którzy się podzieliли na dwa wrogie obozy. Część publiczności wpadła na arenę i obiegła stół jury. Sędzia oświadczył, że Sztekker uderzył o ziemię nie w tym celu, aby się poddać, lecz by zwrócić uwagę sędziego na sposób walki Grabowskiego, który rył głową Sztekkera o ziemię. Straż ogniowa i policja interwenjowała, aby przywrócić porządek. Dopiero po 20 minutach udało się uspokoić publiczność. Kilkanaście osób w międzyczasie pobito.

Kawalki tego rodzaju podajemy tylko dlatego, że się je dobrze czyta, boć to nie jest zaden sport.

PAŃSKIE OKO...

Właściciel majątku ziemskiego wraca po dłuższej nieobecności do domu.

— Sześćście przywiózł nam pan dziedzie, — mówi ekonom — właśnie ocieliła się krowa!

— A widzi pan, kiedy ja przybywam, to zwiększa się zaraz stan bydła.

PROGRAM W KINACH.

BALTYK (dawn. Corso). Dziś w dalszym ciągu doskonała komedia p. t. „Amator kobiet”. W roli gł. Schinzel. Jako nadprogram walki zapasnicze trzech par: decydujące spotkanie — 1 godz. 10 minut — Brzezina — Rogenbaum, Górski — Grunewald, Zaremba — Stoikier.

KRYSTAL. Dziś i jutro niesamowita historia przeżycia człowieka w rozdwojenem życiu p. t. „Dr. Jekyll i Mr. Hyde” z doskonałym Fr. Marchem w podwójnej roli doktora i człowieka bestji, czyli w postaci dobrej i symbolizującej zło. Obraz o czystych dźwiękach i zgoła nowych technicznych środkach, oraz treści psychologicznie głębokiej, jest tematem dnia i ogólnego zaciekawienia. Prócz tego nadprogram.

MARYSIENKA wyświetla nowy program. Na pierwsze miejsce postawić musimy „10-ciu z Pawiaka”, prawdziwe, lecz niezmiernie ciekawe zdarzenie wyprowadzenia skazanych na śmierć z więzienia. Brodzisz, Batycka, Węgrzyn i Samborski w głównych rolach. Jednocześnie idzie „Dzika miłość” z Dolores Del Rio. Początek o godz. 6.15 i 9.

NOWOŚCI. Dziś premiera dźwiękowej komedji sportowej polskiej produkcji p. t. „Sto metrów miłości”. W rolach głównych Zula Pogorzelska, Dymsza, Tom, Lawiński, Ankiewicz, Cybulski i Jan Kusociński. W epizodach biegacze, pływacy, płotkarze i cyklisty. Słowem rzecz dla sportowców a i dla szerszej publiczności pragnącej się ubawić i nacieszyć rodzimą sztuką kinową.

REWJA. Dziś powtórzenie programu, składającego się z trzech części. Na ekranie fascynujący film dotychczas w Bydgoszczy nie widziany p. t. „Nocna eskapada”. W roli gł.

Marcelina Day i Douglas Fairbanks. Na scenie nowa rewja w 10 obrazach w wykonaniu ulubieńców publiczności. Początek I. seansu o 6.45, ostatniego o 9.10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.**ŚRODA, 23 LISTOPADA.**

WARSZAWA-RASZYN. 12.10: Płyty gramofonowe. 16.00: Program dla młodzieży: „Pół wół” opowiadanie młodego rybaka oraz „Czy się Jankowi udało” kartka z życia gazeciarza. 16.25: Płyty. 16.40: Odczyt w języku ukraińskim „Emigracja ukraińska, jako zjawisko społeczne”. 17.00: Koncert wokalny z płyt — „Od sopranu do basu”. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17.40: „Straty społeczne z powodu wypadków przy pracy”. 18.00: Reportaż z prac nad ratowaniem Bazyliki Wileńskiej. 18.25: Muzyka lekka z dancingu „Adria”. W przerwie wiadomości bieżące. 19.20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30: Kwadrans literacki. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Recital wiolonczelowy André Huvelin. 21.00: Wiadomości sportowe. 21.10: Recital fortepianowy Leopolda Szpinalskiego. 22.00: Na widnokręgu. 22.15: Muzyka taneczna z kawiarni „Ziemiańskiej”.

ZAGRANICA. Davenporty. 16.30: Koncert symfoniczny. Ryga. 18.30: „Carmen” opera Bizeta. Londyn Regional. 19.30: „Śpiewacy norymberscy” op. Wagnera (akt I.). Budapeszt. 19.30: Transm. z Opery Królewskiej. Praga. 20.00: Koncert symfoniczny. Stockholm. 20.00: Koncert symfoniczny. Rzym. 20.45: „Fata Malerba” opera Wiktora Gui. Davenporty. 21.15: Koncert symfoniczny. Berlin. 22.15: Koncert.

A. Piasecki S.A.

Czekolady odżywcze
mleczne i śmietankowe

FENOMENALNY BIEGACZ POLSKI „ODKRYTY” ZOSTAŁ W AMERYCE.

Amerkański świat sportowy zwrócił ostatnio uwagę na 17-letniego polskiego ucznia gimnazjum m. Schenectady Stefana Szumachowskiego, który w biegach osiąga fantastyczne wyniki. W niedzielę na dorocznym międzyszkolnym biegu naprzem na dystansie 4000 m. Szumachowski zajął pierwsze miejsce w czasie 15 min. 5 s. W zawodach wzięło udział przeszło 200 zawodników, przyczem bieg odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych w czasie ulewnej deszczu i wicheru. Czas osiągnięty w takich warunkach jest wspaniały.

Prasa amerykańska nazywa młodego Polaka fenomenem, podkreślając, że dopiero 1 rok biega w barwach klubu szkolnego.

Porodziła dziecko na ulicy.

Dziś rano o godz. 6-ej pewna 23-letnia służąca z Osowej Góry, przebywająca od kilku dni w Bydgoszczy, porodziła dziecko na narożniku ulicy Kordeckiego i Św. Trójcy. Na świat przyszedł chłopiec. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiezło matkę do miejskiej kliniki położniczej. W chwili przyjazdu karetki pogotowia, matka dziecka już stała na nogach, trzymając na rękach owinięte w fartuszek niemowlę.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

„Zwirko i Wigura - załoga RWD.”

Książka J. Meissnera o Żwirce i Wigurze (nakład Gebethnera i Wolfa) jest wzruszająca już przez sam stosunek autora do obu bohaterów-łotników, których autor był najbliższym współpracownikiem. Meissner pisze o nich z szczerym żalem i sentymentem, nie wstydząc się nawet łzy, która zawisa na rzesach żołnierza, tracącego bliskich przyjaciół.

Autor daje nam szkic łańcucha zdarzeń ciekawych i mało znanych szerszej publiczności Postacie bohaterów rysują się w jego powieści jasno i wyraźnie, pomimo opuszczenia drobnych szczegółów.

Książka warta jest nie tylko kupienia ze względu na przeznaczenie dochodu z jej sprzedaży na fundusz im. Żwirki i Wigury, ale również przeczytania dla wszystkich jej zalet. Wydawnictwo Gebethner i Wolff wydało ją w świetnej szacie zewnętrznej z licznymi fotografiami. Cena egzemplarza zł 3,50.

Humor i Satura.

PRAKTYCZNY WYDATEK.

— Dwieście złotych za ten pierścionek. Nie, moja droga, tyle nie mogą wydać.
— Ale pomyśl tylko, ile zaoszczędzę na rękawiczkach.

ZŁE, ALE MAŁO.

Podczas obiadu mąż, jak zwykle, nie szczędził swych uwag: zupa przypalona, mięso twarde, jarzyna przesolona itd.
— Możebyś też dla urozmaicenia coś pochwalił — syknęła małżonka.
— Owszem, chwali się, że wszystkiego było za mało.



— Tatusiu, patrz, znalazłem rękawiczkę.
— Ależ chłopcze, cóż ci po jednej rękawiczkę?
— No, na tej drugiej siedzi jeszcze ten jegomość przy stole.

Życia Towarzystw.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup sultank, koryntek, orzechów i migdałów przyjmuje Bank Ludowy do piątku dnia 25. bm. godz. 13-tej. Nadeszły świeże choinkowe z pierwszego zamówienia, odebrać w miejscu zamówienia zaraz. (22469)

Koło b. członków I drużyny barcerskiej im. St. Stażica. Dnia 26. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej zabawa jesienna „Chryzań-

tem”. Całkowity dochód na kolonie letnie i uzupełnienie sprzętu wychowania fizycznego. **B. K. S. „Polonia”.** Dnia 24. bm. o godz. 20 zebranie wszystkich piłkarzy w Resursie Kupieckiej.

„Szopen”. Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 u Kleinerta.

Bydgoski Chór Męski. Dziś 22. bm. o godz. 19,45 w lokalu p. Bielawskiego lekcia śpiewu.

Koło śpiewu piekarzy polskich. Lekcja śpiewu dziś we wtorek o godz. 17 „Pod Lwem”.

SMP. „Promyk” oddz. młodszy. Dziś we wtorek o godz. 19 zbiórka zastępu V. „Narcyzów” w Ognisku. Pogadankę wygłosi ks. patron.

SMP. „Brzask”. Dziś we wtorek o godz. 18,45 zbiórka IV. zastępu w Domu Katolickim. O godz. 19,30 zebranie plenarne. O godz. 18 zbiórka V. zastępu.

K. S. „Astorja”. Dziś trening sekcji bokserkiej u Patzera. W niedzielę zawody.

K. S. „Brda”. Dziś schadzka sekcji ping-pongowej.

Tow. Robotników Katolickich przy parafii św. Trójcy. Pogrzeb członkini śp. Stanisławy Kańczakowej odbędzie się w środę o godz. 14,30 z domu żałoby przy ul. Jezuickiej 3.

„Harmonja”. Chór śpiewa dziś, we wtorek o godz. 17 podczas ślubu w kościele parafjalnym. O godz. 20 lekcia śpiewu.

Bank Polski płacił w dniu 22 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funtów szterlingów	29,05
franki szwajcarskie	170,97
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,62
liry włoskie	45,37
florenty holenderskie	357,10

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21 listopada 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 40% P.	
8% oblig. m. Poznania z 1927 r. 92% +	
8% oblig. m. Poznania z 1929 r. 92% +	
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 54—52 1/2% O.	
8% listy dolarowe w złocie amort. P. Z. K. 56% O.	
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 3 1/2% P.	
4% pożycz. premj. dol. s. III. 50.50 P.	
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 10.25 +	
4% Prem. Pożyczka Inwest. 98.— P.	
3% pożycz. budowl. s. I. 38— P.	
Bank Polski L. em. 86.— P.	

Tendencja ożywiająca.

JAZ
Francuski budzik precyzyjny **zł. 20**
Wszędzie do nabycia.

Giełda warszawska
z dnia 21 listopada 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

4% pożycz. inwest.	99,25—99,00
4% pożycz. dolarowa	51,50
6% pożycz. dol.	58,50—57,50
7-proc. pożycz. stabil.	56,50—55,75
10-proc. pożycz. kol.	103,00

Tendencja mocniejsza.
Akcje w złotych:
Bank Polski 88,25—88,00
Tendencja cokolwiek słabsza.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 11. 1932 roku.
Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	14,50—14,70
Pszenica	22,75—23,75
Jęczmień browarowy	16,00—17,50
Jęczmień 68—69 kg	14,00—14,75
Jęczmień 64—66 kg	13,50—14,00
Owies	13,25—13,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	22,50—23,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,00—38,00
Otręby żytnie	8,25—8,50
Otręby pszenne	8,50—9,50
Otręby pszenne (grube)	9,50—10,50
Rzepak	42,00—43,00
Rzepak zimowy	40,00—45,00
Gorzycza	39,00—45,00
Groch Victoria	21,00—24,00
Groch Folgera	31,00—34,00
Koniczyna czerwona	110,00—130,00
Koniczyna biała	110,00—150,00
Ziemiaki jadalne	2,20—2,50
Ziemiaki fabr. za kilo %	0,00—0,12 1/2
Mak niebieski	105,00—115,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.
Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Futra (18326)
najsolidniej wykonuje polak-chrześcijanin, popularny na Pomorzu, fachowiec. Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

SPRZEDAŻE

Dom
Dworcowa, dochód 14 200 cena 75 000. Trzypiętrowy komfort, dochód 7 300, wpłata 30 000. Emeryt, Mostowa 3. (22465)

Restauracja
tanie na sprzedaż. Wskaże Dzień. (22458)

Skład (14523)
kolonjalny z urządzeniem natychmiast do oddania z mieszkaniem od właściciela, adres wskaże Dzień. Bydg.

Plac
budowlany sprzedam. Jasna 7, gospodarz. (22475)

Wyjątkowa okazja
Skład nowoczesnie urządzonej, piwnice, mieszkanie — w centrum Gdańskiej posiadani Odstąpię lub przyjmę współnika. Of. pod „Imponujący” filja Dz. Bydg. (14521)

Skład
kolonjalny w pełnym biegu sprzedam tanio. Wskaże Dzień. (22479)

Skład (22487)
towarów żelaznych w całości lub partjami bardzo tanio na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „T. Z.”.

Kilkaset
próżnych skrzyń i beczek sprzedam bardzo tanio Werckmeister nast., Jagiellońska 4, tel. 11. (22483)

Okazja! (22470)
3 cal. wóz korzystnie sprzedam. Szubińska 17.

2 furczane (22481)
koce z likwidacji tanio sprzedam. Długa 14, skład.

KUPNA

Poszukuje
gospodarstwa 60 do 100 mórg dobrej ziemi. Warunek blisko Bydgoszczy nad wodą ewentl. lasem i duży dom mieszkalny. Łask. zgłosz. pod „S. F. 30” do filji Dz. Bydg. (14526)

Małe
gospodarstwo kupię, wpłacę 2000 złotych, resztę spłaty miesięczne lub hipoteka. Oferty „Gospodarstwo” Dz. Bydg. (22488)

Choinki (14525)
300 kupię. Oferty, cenę filja Dzień. pod „300”.

POSADY WOLNE

Ubočný
zarobek 300 zł miesięcznie znajdują osoby mające szerokie koła znajomości. Gozakred, Lwów, Walo-wa 11. (22456)

Inkasentka
z kaucją potrzebna. Długa 14 (skład). (22482)

Bufetowa
wykwalifikowana z dobrą garderobą do obsługi gości potrzebna. Toruń, Wielkie Garbary 12, m. 3 (22498)

Bluralistkę
poszukuję zaraz, kaucja zł. 300. Zgłoszenia pisemne wraz z krótkim życiorysem uprasza się kierować do Biura Porad Prawnych Lubicz, powiat Lipi-no. (22499)

Fryzjerski
uczeń, uczenica potrzebni, Bułkiński, Siemiradzkiego nr. 5. (22476)

Bufetowa
ekspedjentkę z branży kawiarniano - cukierniczej z dłuższą praktyką poszukuję od dnia 1. XII. 32 r., równocześnie dwóch uczni gastronomicznych, synów uczciwych rodziców. Hotel „Królewski Dwór” Grudziądz. (22323)

Za
pożyczkę 400 zł dam stałą pracę mężczyźnie. Of. do Dz. pod „400”. (22462)

Cukiernika
wspólnika z gotówką do 3000 zł poszukuje w pełnym biegu cukiernia, zarazem jako kierownika. Of. do Dzień. pod „Cukiernik”. (22467)

POSADY POSZUKUJĄ

Krawcowa
szyje po domach. Karpacka 5. (22466)

Uczciwa (14522)
dziewczyna która zna gospodarstwo domowe szuka posady. Referencje pewne. Łask. oferty filja Dz. Bydg. pod „K. B.”

Inteligentna
przyjmie posadę gospodyni-kucharki zaraz, małe wynagrodzenie. Pod „Inteligentna G.” Dzień. Bydg. (22471)

Panienska
z dobrem świadectwem, która pracowała dwa i pół roku w branży kolonjalnej i piekarskiej poszukuje posady. Oferty Dz. Bydg. Inowrocław pod „Ekspedjentka”. (22500)

Panna (22443)
uczciwa i rzetelna poszukuje posady. Zgłosz. Fr. Cysewska, Lubna poczta Ozersk pow. Chojnice.

Gospośia
poszukuje posady u starszych państwa, pana lub u księdza. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty skierować pod „Samodzielną”. (22460)

Technik
dentystyczny jako wolontariusz poszukuje posady zaraz. Zgłosz. Dz. Bydg. „S. 22”. (22486)

1 000
kaucji posiadam, szukam zatrudnienia. „Zatrudnienie” filja Dz. Bydg. (14515)

Krawcowa
przyjmie posadę do składu w Bydgoszczy. Zgł. do Anna Bączkowska, Wierzbork, Mickiewicza 6. (22506)

Przestępstwem byłoby wyludzać pieniądze, w obecnych ciężkich czasach, niewykonalnymi obietnicami. Nasz, od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy, nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby, których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głosy ich — najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najsukceszniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych, ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych, dostępnych każdemu dla przejrzania. Wszystkie listy poświadczające rejentalnie. Wysyłkę skuteczną: Minerva - Apotheke, Berlin, Charlottenburg. Wyrób pod naukowym kierunkiem. Na żądanie przesyłamy bezpłatnie i bez zobowiązania jedną próbną paczkę „Fregalinu” wraz ze ZŁOTĄ KSIĘGĄ ŻYCIA. Prosimy o szybką decyzję przed wyczerpaniem próbek.

Dr. med. H. Schulze
G. m. b. H.
Berlin, Charlottenburg 2-3903.

Po nadesłaniu poniższego wycinku jako druku, proszę o próbkę „Fregalinu” regenerującego krew i nerwy wraz ze „Złotą Księgą Życia”.

Imię i nazwisko.....
Zajęcie.....
Miejsce zamieszkania.....
Ulica.....
Prosimy o wypełnienie ówkiem 4005.
Rozsyłamy bezpłatnie 50.000 próbnych paczek. (22455)

 Łódź, Przedzielana 31. 27. 9. 32 Z przyjemnością donoszę że moje ataki sercowe, bóle głowy, i spuchlizna nóg w kostkach zostały przez używanie Fregaliny wylezione. Dziekiule Sz. P. najserdeczniej Anna Szalek.	 Bielsko, ul. Młyńska 277. 24. 9. 32 Już po użyciu 3 pudełek Fregaliny czułem się silniejszym. Teraz po ukończeniu kuracji znikły moje cierpienia, bóle stawów głowy i żołądka. Pawel Terek.	 Krotoszyn, Kobierska 10. 5. 1. 32 Od kilku lat cierpiam na bóle żołądka bezsenność i słabość. Przez Pańską Fregalinę uzyskałem znowu zdrowie i też na moje nerwy działają Fregalina wspólnie. Antoni Dudziak.	 Pszczyna, Starostwo, ul. Sgo Maja 4. 15. 9. 32 Nie mogłem ból moich znieść i cierpieniem stało na bezsenność. Po zaczęciu Fregaliny wyzdrowiałem zupełnie, za co Sz. P. najserdeczniej dziękuję. Alfons Paruzel.	 Tomaszów Maz. Kolejowa 68. 24. 9. 32 Mam lat 64 i cierpiam na katar jelit i ogóle osłabienie. Teraz po użyciu Fregaliny jestem zupełnie zdrowa i mogę wszystko jeść. Berta Lajsner.	 Bolesławiec, pow. Wieluń. 5. 9. 32 Od kilku lat cierpiam na biele serca, słabe nerwy i astmę. Nicoceniowy preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmościł moje nerwy. Józef Limewicki.
--	---	---	--	--	---

†

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 11 30 zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Olejami św. mój najukochańszy syn, nasz najdroższy brat s. p.

Edward Gill

w 31 roku życia, o czym donosi w smutku pogrążony
Ojciec z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 4-ej po poł. z kostnicy cmentarza Serca Jezusowego. (22513)

Świeże książki

Cowtorek od godz. 16,30 **świeże**
salcesoniki, wątrobianki, kaszanki i bulczanki
w najlepszej jakości poleca (20101)
Józef Bociek Pomorska 28
Śniadeckich 41.

Zagraniczne przedsiębiorstwo państwowe
poszukuje wszędzie (22502)
inteligentnych zastępców

zarówno w większych miastach, jak i najmniejszych osadach, celem sprzedaży dobrze wprowadzonego artykułu monopolowego. Zgłosz. pod „Rad” do Biura Ogłoszeń „PAP” Warszawa, Marszałkowska 95.

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca (24223)
„Dekora”
Gdańska 10 (165), I ptr
Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

W podróży
w hotelach, czytelnich kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać
„DZIENNIK BYDGOSKI”!

Bar UL Restauracja - ul. Gdańska 21

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić stałą swoją P.T. Klientelę, że od dnia wczorajszego na ogólne życzenie w swoim lokalu
skasowałem orkiestrę
Jednocześnie ceny obniżę.
Z poważaniem
22468) **Cz. Śmięgielski.**

EKSPEDJENT

branży kolonjalnej potrzebny od 1. 12. 32. Reflektuje się tylko na dobrze wykształconą siłę, która okazać się może dobrą świadectwami. Oferty nadesłać z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu i odpisy świadectw.
22503) **Emil Lniski, Kartuzy.**

Rzemieślnik-Kupiec prowadzący poważne przedsiębiorstwo techniczno-handlowe, z wielkim obrotem, szuka pomocy finansowej w wysokości
zł 10 do 15 tysięcy.
Przedsiębiorstwo istnieje 30 lat dobrze zaprowadzone. Stopniowe obroty i zyski mogą być książkowo wykazane. Oferty upraszam łaskawie skierować pod „B. B.” do filii Dziennika Bydgoskiego. (22111)

Przetarg.

W dniu 25. 11. 32 r. sprzedam największemu dającemu za gotówkę o godz. 13 przy ul. Gdańskiej 76 n. nr. w f-je Herzke: kompl. jadalnię debową, kompl. sypialnię debową, 2 lustra tremo z konzolkami, bielizniarkę, kanapę plusz, biurko damskie z fotelem, 4 stoły różne, 5 krzesła, leżankę, łóżko, komodę, umywalkę z marmurem, zegar ściągający, zegar wiszący, lustro w złotej ramie, dywan, piec szamot., samochód osobowy „Berliet” i t. d. Przetarg nieodwołalny. (22514) **Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.**

Czeladnika rzeźniczego
tylko pierwszorzędną siłę poszukuje zaraz (22142)
Bronisław Wiśniewski
Toruń, Szewska 13.

Wszelkie sprawy osobiste załatwisz przez drobne ogłoszenie w „DZIENNIKU BYDGOSKIM”

POLECENIA

Buduje
kamienie młyńskie, francuskie wylewam kamienie sztuczne na zużyte, zaraz na miejscu z własnego materiału pod gwarancją. Falender, Suchary. Nakło. (14534)

Ślubne
obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tania. Zakup złota, srebra. Skoraczewski, Dworcowa 36. (22512)

Nowożeńcy
kupujecie meble tylko w nowym magazynie B. Nowaka, Długa 10. Specjalnie niskie ceny. Wielki wybór. (22511)

SPRZEDAŻE

Skład
kolonialny z sprzedażą wyrobów tytoniowych, mieszkanie, zaprowadzony, dzierzawa niska sprzedam z powodu wyjazdu i objęcia rodzicielskiego interesu. Adr. Dzień. (22489)

Kamienicę
sprzedam. Dochód roczny 10.000 zł. Cena 75.000 zł. Oferty pod „K. T. 150” do filii Dzień. Bydg. (22491)

Piekarnia
za 3.000 do odstąpienia Bogacki, Toruń, Kopernika 29. (22496)

Wózek
dziecięcy prawie nowy sprzedam. Jackowskiego 22, parter lewo. (14514)

Wilk
rasowy do rozplodu. Wiadomość Dzień. (22463)

Pianino
czarne zupełnie nowe, stojąca lampa elektryczna galwana i inne rzeczy z powodu wyjazdu na sprzedaż. Garbary 16—5. Godzina 11—17. (22474)

Jadalnię
i gabinet męski tanio sprzeda stolarnia, Gdańska 6. (14538)

Jadalnię
tanio sprzedam. Zygmunta Augusta 26, m. 14. (23509)

Maszyny
do szycia Singera prawie nową tanio sprzedam. Dworcowa 61, m. 2. (14537)

Bilard
w dobrym stanie na sprzedaż. Ossolińskich 10, II. p. prawo. (22493)

Okazyjnie
restauracja dobrze zaprowadzona, w dobrym położeniu w powiatowym mieście, wyższe urzędy i szkoły na miejscu. Do objęcia 5000 zł. Osobno komfortowy dom mieszkalny z ogrodem w śródmieściu, miasto powiatowe. Wartość domu 73 000, za cenę 40 000, wpłaty 30 000, 6 pokoi wolne. Zgł. Dz. Bydg. pod „1000”. (22504)

Karetkę (22495)
3 osobową i lando na 4 osoby sprzedam okazjnie. Fr. Mikołajczak, Toruń, Grudziądzka 27.

Samochód
Essex, limuzyna prawie prawie nowy 5000 zł na sprzedaż. Of. pod „K. T.” do filii Dz. Bydg. (22492)

Jadalnię (14531)
tanio sprzedam. Lipowa 12

KUPNA

Przedwojenne
listy zastawne (Westpreuss. Pfandbriefe) kupuję w każdej ilości za gotówkę. Proszę oferty z podaniem ilości i żądanej ceny. Leon Browarczyk, Gdańsk, Altst. Graben 63, tel. 229 81. (21725)

Kupię
narzędzia do wyrobu drewniaków. Małak, Bocianowo 39, m. 6. (14519)

Kupię
kompletne urządzenie do wytworni octu. Oferty skierować do Dz. Bydg. pod „Urządzenie”. (22508)

LEKCJE

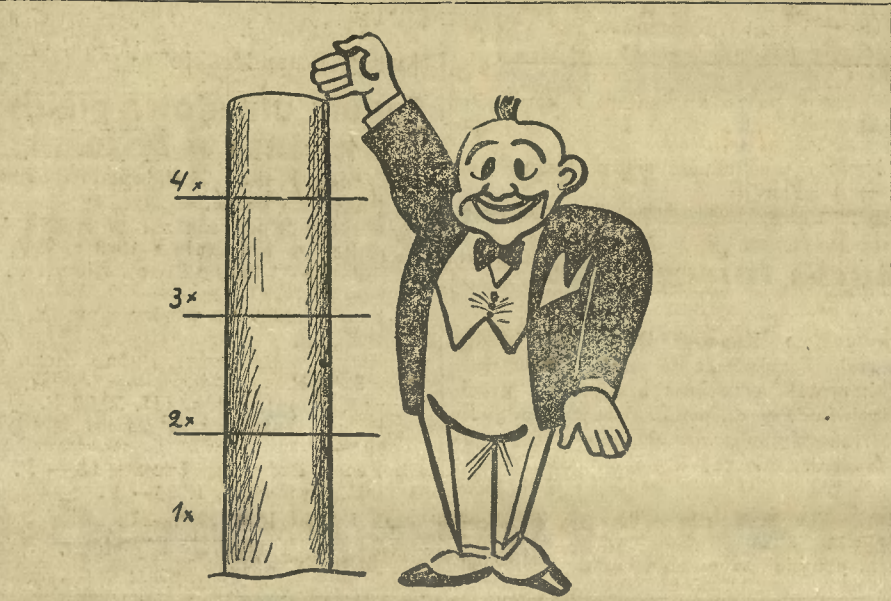
Kto
zechce udzielać urzędnikowi poprawnej konwersacji niemieckiej. Zgł. z podaniem warunków pod „Wieczór” do filii Dziennika. (14518)

POSADY WOLNE

Przedstawiciele
na poszczególne powiaty do ratulnej sprzedaży materiałów poszukuję. Of. „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „58,87”. (22501)

Szukasz (22429)
zarobku, przyjm popłatne zastępstwo. Gózakred Lwów, Wałowa 11a. Początkujących pouczamy.

Dojarz (22410)
zaraz potrzebny. Brunk, Lisiogon pow. Bydgoszcz.



Jak wysoki obrót -

osiągniesz bez trudu,
Jeżeli w „Dzienniku” oglosisz do ludu,
Jakie masz towary — jakie ceny za nie,
Zleca Ci się wszyscy — panowie i panie!
Jeden raz nie starczy się zareklamować,
Trzeba więcej razy do klientów wołać —
I gdy poraz czwarty nabasz ogłoszenie,
Będziesz miał klientów — i pełne kieszenie!
Pamiętaj, że „Dziennik Bydgoski” tej wodzi
I jak niejednemu — i Tobie wygodzi!

Inkasent
500 zabezpieczenia pensji potrzebny. Oferty „Zaraz” filii Dziennika. (14527)

Służąca (22484)
nawskroś uczciwa, czysta, z gotowaniem potrzebną. Ul. Zaścianek 12, Józefowicz.

Młynarz
samotny fachowiec obeznany z motorem ssąco-gazowym potrzebny zaraz. Młyn Nawra, pow. Toruń. (22493)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Ubert, Nakło, Podcinkowa 5. (14524)

Czeladnik
cukierniczy potrzebny. Gdańska 72, cukiernia. (14536)

Ucznia
z porządnej rodziny poszukuje natychmiast C. Rlohm (mistrz ślusarski). Jania Góra, powiat Świecie. (22507)

Pomocnik
piekarski potrzebny. Adres w Dzień. (22510)

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
były majster samochodowy poszukuje posady — obejmie wszelkie naprawy przy samochodzie, z gwarancją ewtl. stawi kaucję. Wymagania skromne. Oferty filija Dz. pod „Szofer”. (14535)

Stołowy
z większą kaucją poszukuje zaraz bufetu na rachunek. Of. Dz. Bydg. Toruń pod „Bufet”. (22497)

Pomocnik
fryzjerski młody, który dotychczas pracował w Gdańsku poszukuje posady. J. Burghardt, Golub Rynek 23. (22494)

DZIERŻAWY

Skład
próżny narożnikowy nadający się dla każdej branży, 3 pokoje i kuchnia wraz do wynajęcia Bydgoszcz, Artura Grottgera 1. (22556)

Ubikacje
jasne, siła, światło, Promenada 11. (23317)

MIESZKANIA

Poszukuję
2 pokoje słoneczne umeblowane, kuchnię. Chętnie niezależne. Płocka 5. Rostworowska. (14504)

Mieszkania (22411)
3—4 pokojowego z nowoczesnym komfortem poszukuje bezdzietna rodzina urzędnicza. Zgł. do Dz. Bydg. pod „W. K.”

Mieszkanie
5 pokojowe do wynajęcia. Zduny 15, m. 3. (14405)

Mieszkania (22464)
1 lub 2 pokojowego, oświetlenie elektr. poszukuje od 1 grudnia etat. urzędnik samotny. Oferty pod „Z. H.”

Pokój
z kuchnią wynajmę. Konopna 10. (22459)

Poszukuję
3 pokoje z kuchnią od gospodarza, czynsz miesięczny. Of. Dz. Bydg. pod „Mieszkanie P”. (22461)

Mieszkanie
sześciopokojowe wolne pierwsze piętro od gospodarza, Cieszkowskiego 11. (22457)

Pokój
kuchnia wolne, czynsz miesięczny. Długa 16, biuro. (22477)

Wydzierżawie
pokój z kuchnią, ogród, urzędnikowi emerytowi lub umeblowany. Konopna 23. (22478)

Wynajmę
3 pokoje z kuchnią. Ugoły 28. Wiadomość w składzie. (22480)

Mieszkanie
3-pokoj. czynsz miesięczny. Śniadeckich 13. (14529)

Mieszkanie (14528)
2-pokoj. Śniadeckich 43.

POKOJE

Pokój (14533)
umebl. Kościuszki 4, m. 6

Pokój (22472)
dla dwóch do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, m. 6.

2 pokoje
umeblowane ewtl. utrzymanie także małżeństwu bezdzietnemu. Cieszkowskiego 4, m. 5. (14530)

Pokoju
umeblowanego poszukuję. Zgłoszenia filija Dzień. „350”. (14520)

Pokój (22081)
umebl. z używaniem kuchni dla intelig. pani zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Sowińskiego 6, m. 5.

Pokój
panom lub małżeństwu. Chwytowo 11, podwórce, I piętro. (22485)

Pokój (22505)
umeblowany niekrepujący. Orła 12, gospodarz.

Pokój (14532)
frontowy. Dworcowa 88/7.

RÓŻNE

Spółnika (czki)
szukam do dobrego interesu. Potrzebna 2 000 do 3 000. „Spółnika” filija Dz. Bydg. (14516)

Zagubiony
dowód osobisty na nazwisko Stanisław Sawicki u nieważniom. (14513)

MATRYMONJALNE

Technik
zapozna panią do lat 38 niezależną. „Samodzielny” filija Dzień. (14517)



— Będziemy się bawić w Adama i Ewę? Ty mi dasz jabłuszko a ja takowe zjem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zapracowane 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.